

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17-7 w dol

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr 166-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **9r.20**

Rekones w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdansk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wainerowo, Gdańsk 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, środa 11 listopada 1931

Nr. 260

Krwawe walki na ulicach Tien-Tsinu Nowe komplikacje na Dalekim Wschodzie

Pekin, 10. 11. (PAT.). Wiadomości o zamieszkach w dzielnicy chińskiej w Tien-Tsinie, która sąsiaduje z koncesją japońską wywołały w Pekinie zaniepokojenie. Jak donoszą z kwatery głównej Czang-Sue-Lianga, tłum złożony z około 2.000 osób zaatakował niespodziewanie onegdaj wieczorem posterunki policji w dzielnicy chińskiej. Wczoraj wczesnym rankiem trwał jeszcze ogień z karabinów i ręcznych karabinów maszynowych. Wojska cudzoziemskie stoją w pogotowiu na granicach poszczególnych koncesyj. Ofiarą dotychczasowych zamieszek padł jeden żołnierz japoński zabity i kłębkiem bomby.

Ze źródeł chińskich podają, że ludność była uzbrojona i kierowana przez Japończyków, którzy rozdawali wczoraj broń w całym Tien-Tsinie.

Pekin, 10. 11. (PAT.). Wczoraj wieczorem w Tien-Tsinie miały miejsce poważne zaburzenia. Wszelkie połączenia telefoniczne z Tien-Tsinem są przerwane. Żaden pociąg nie odjeżdża z Pekinu w kierunku Tien-Tsinu. Pochodzące ze źródeł chińskich informacje stwierdzają, że strzelanina między sprawcami rozruchów a policją ustala dopiero wczoraj rano — oraz że oddziały chińskie objęły kontrolę nad miastem.

Oficjalne kółka chińskie twierdzą, że przy trupach Chińczyków, którzy wywołali zaburzenia znaleziono rewolwery pochodzenia japońskiego. W wyniku zaburzeń było 4 zabitych i 10 rannych.

Tokio, 10. 11. (PAT.). Według informacji japońskich, zaburzenia w Tien-Tsinie są dziełem elementów chińskich, wrogów Sang-Sue-Liangowi. Wedle ostatnich wiadomości, bitwa trwa w dalszym ciągu w chińskiej dzielnicy miasta, jednak Chińczycy nie usiłują przedostać się na terytorjum koncesji japońskiej. Mimo to kilku żołnierzy japońskich poniosło śmierć od zabłąkanych kul.

Tokio, 10. 11. (PAT.). Z Tien-Tsinu donoszą, że w południe panował w mieście zupełny spokój. Na temat zaburzeń w Tien-Tsinie ISTNIEJE TAK MNOSTWO SPRZECZNYCH ZE SOBA WERSYJ, ŻE NIE MOŻNA ZUPEŁNIE USTALIĆ PRAWDY co do istoty tych zaburzeń. Według wersji chińskiej, o incydencie w Tien-Tsinie komendant garnizonu japońskiego wezwał oddziały chińskie i żandarmerję do wycofania się na odległość 300 metrów od koncesji japońskiej, a wobec nie wykonania tego rozkazu przez Chińczyków, Japończycy poczęli bombardować miasto, wystrzelując poważne szkody materialne.

Groźna sytuacja

Moskwa, 10. 11. (PAT.). Konflikt w Mandżurji zaczyna przybierać coraz ostrzejsze formy, odbijając się już na stosunkach japońsko-sowieckich. Przed paru dniami rząd japoński czynił sowietom zarzuty, że uprawiają one akcje przeciw Japonii Obecnie dochodzą wiadomości ze źródeł so-

Niemcy usłane tajnymi składami broni

Berlin, 10. 11. (PAT.). W Naumburg w Saksonji policja wykryła w domu pewnego stolarza, będącego członkiem Stahlhelmu tajny skład broni i amunicji. Skonfiskowano m. in. trzy karabiny maszynowe, 112 karabinów ręcznych, rewolwery automatyczne oraz wielką ilość amunicji. Broń i amunicja ukryte były w skrzyni na poddaszu. Karabiny utrzymywane były w stanie, umożliwiającym użycie ich w każdej chwili.

wieczek o rzekomym porozumieniu się czynników japońskich z emigrantami rosyjskimi w Mandżurji i o organizowaniu spisku antysowieckiego.

Chińczycy gotują się do ofensywy

Tokio, 10. 11. (PAT.). Według wiadomości, pochodzących z ministerstwa wojny, sytuacja

w północnej Mandżurji staje się bardzo groźna, gdyż Chińczycy koncentrują na południe od An-Gan-Chi oddziały, złożone podobno z 5600 piechoty, 2400 kawalerji i 300 żołnierzy artylerji, podczas gdy siły japońskie na tym odcinku wynoszą zaledwie 1000 ludzi. Większe posiłki japońskie odesłane zostały z Taonan do Czang-Czun.

Z teatru wojny na Dalekim Wschodzie



Zdjęcie nasze przedstawia przyjazd kobiet i dzieci japońskich do Darii w ucieczce z okolic ogarniętych pożogą wojenną w Mandżurji.

W atmosferze brudnych epitetów i podstępnych knowań 13 dzień procesu Centrolewu

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Wczoraj w procesie Centrolewu zeznawała jako świadek pierwsza kobieta, funkcjonariuszka wydziału śledczego Józefa Boczkowska. Zeznaje ona, iż była na zebraniach P. P. S. i przypomina sobie przemówienia Barlickiego. M. in. przytacza także zwroty z jego przemówień: Idźmy na ulicę! — Marszałek Piłsudski był z nami i oszukał nas. Chcemy, aby rząd nie składał się z pułkowników, a z proletariatu. Mówiono także o bombach, co św. Boczkowska jeszcze raz podkreśla na specjalne zapytanie prokuratora. Barlicki tutaj mówił: Bę-

gdzie zgładzony jeden człowiek, — znajdzie się do tego człowiek odważny. Świadek stwierdza, że chodziło tutaj o osobę Marszałka Piłsudskiego.

Dalej zeznawał św. Marcin Delestowicz, wywiadowca. Mówił on o wiecach i zebraniach partyjnych, na które chodził zakonspirowany. Nikt nie wiedział, iż jest wywiadowcą. Barlicki mówił na tych zebraniach, iż Marszałek Piłsudski zdradził klasę robotniczą. Osobę Marszałka Piłsudskiego obrzuca przytem stemplem brudnych epitetów, o rządzie wyrażał się, iż jest to zgniły parkan, który wywróci się,

gdzie go się kopnie. „Rząd musi upaść i musimy skończyć z tą dyktaturą. Następnie pyta go się, czy jest uzbrojony, a później w Dolinie Szwajcarskiej jeden z „towarzyszy“ oświadczył mu, iż „będzie gorąco“.

Podczas zeznawania św. Stefana Karkowskiego, wywiadowcy, dochodzi do ostrego starcia między prokuratorem a oskarżonymi o obronę. Jeden z prokuratorów nazywał oskarżonego Barlickiego stale po nazwisku, bez dodatku „pan“ czy „oskarżony“, co wywołało protesty ze strony oskarżonych i obrony.

Następnie zeznawał świadek Niewiadomski, były komendant dzielnicowy milicji PPS. Brał on udział w kursie instruktorskim milicji w Warszawie, podobnie jak i następny świadek Rozum.

Następny świadek Zróbik — były komendant okręgowy milicji porządkowej w Warszawie — zeznał, iż milicja PPS. liczyła w Warszawie 500 do 600 członków. Świadek ten po wypadkach 14 września 1930 r. wystąpił z PPS., nie mogąc się pogodzić z zaostreniem jej taktyki wobec rządu.

Wreszcie zeznawali świadkowie Chruściński, Białkowski i Trochimowicz — członkowie PPS. Ci ostatni zostali skazani w procesie o usiłowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego w pierwszej instancji na jeden rok więzienia. Chruściński należał do bojówki PPS. i był na pierwszym posiedzeniu piątki, którą organizował Jagodziński. Później świadek oznajmił Jagodzińskiemu, iż czuje się za stary do takiej roboty.

Na tem przerwano badanie świadków.

Dlaczego odroczone sesje sejmowa?

Warszawa, 10. 11. (PAT.). Wczoraj o godzinie 12-tej w południe szef biura prawnego p. prezesa Rady Ministrów dr. Piętań doręczył p. marszałkowi Sejmu świtalskiemu i p. marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi wraz z odnośnymi pismami p. prezesa Rady Ministrów zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dn. 9-go listopada 1931 r. w sprawie odroczenia z dniem 9 listopada 1931 r. sesji Sejmu i Senatu na dni 30.

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że odroczenie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu podyktowane było 3 względami. W ciągu ostatnich miesięcy Sejm i Senat uchwały szereg pilnych i ważnych ustaw, których wprowadzenie w życie będzie wymagało nowej pracy ze strony poszczególnych resortów ministerjalnych. Ponadto udział rządu w nie-

przerwanych obradach parlamentarnych paraliżował wszystkie jego inne prace. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu przeprowadzono pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1932/33, a w komisjach budżetowych Sejm i Senatu dokonano rozdziału referatów budżetowych. W ciągu 30 dni przerwy referenci poświęcą się szczegółowemu rozpatrzeniu budżetu i opracują sprawozdania, aby po wznowieniu prac Sejmu nie było już pod tym względem trudności.

Dowiadujemy się również, że w związku z zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej marszałek Sejmu świtalski zawiadomił posłów, iż następnym posiedzeniu Sejmu odbędzie się 10-go grudnia r. b. Porządek dzienny tego posiedzenia będzie podany postom później.

Niemiecka akcja rewizjonistyczna nadużyła autorytetu Stolicy Apostolskiej w sprawie rewizji polskich granic

Zwracaliśmy już uwagę nieraz i nie dwa na konieczność obserwowania z niezwykłą skrupulatnością propagandowej akcji rewizjonistycznej ze strony Niemiec, skoro ta akcja rozporządza dużymi środkami wszelkiej natury, i systematycznie, a sprawnie prowadzi swe dzieło skierowane przeciw Polsce, a zarazem przeciw Pomorzu.

Trafia ta akcja wszędzie, usiłuje per fas et nefas wcisnąć się do gabinetów obcych mocarstw, wtargnąć do mózgów dyplomatów i mężów stanu, polityków i członków parlamentów.

Nie zawahała się ta akcja nawet przed próbą przemawiania z za murów Citta del Vaticano, by nadużyć autorytetu Namiestnika Chrystusowego na ziemi, i posłużyć się rzekomo zdaniem w sprawie rewizji granic samego Ojca w.

Ostrzegaliśmy kilkakrotnie naszych Czytelników przed traktowaniem każdej enuncjacji zagranicznego męża stanu, jako zgoda groźnego dla praw naszych do Pomorza — argumentu.

Ze ta ostrożność jest niezmiernie potrzebna, widać z tego faktu koronkowej roboty propagandy niemieckiej, o której powiemy obszerniej poniżej.

Na łamach czolowego organu politycznego Francji „Le Temps” pojawił się pod datą 2. 11. b. r. (nr. 25636) niepokojący artykuł p. t. „Le Vatican et la revision des Traités” (Watykan i rewizja traktatów), w którym specjalny korespondent tego pisma z Rzymu donosił następująco:

„Zamawiając swą aprobatę dla przemówienia Grandiego o rozbrojeniu, jak tego dowodzi zasadniczy artykuł „Osservatore Romano” z dn. 10 września b. r., Watykan nie waha się — jeśli wierzyć „Stampie” (pismo włoskie) przyklasnąć mowie Mussoliniego wygłoszonej w Neapolu. Depesza z Watykanu jak donosi dalej „Stampa”, oświadcza m. in.: „Wyraża stwierdzenie n a j w y ż s z e j sprawiedliwości w rozdziale zbrojeń i konieczności rewizji pewnych postanowień traktatów pokojowych jest otwarcie aprobowane przez koła katolickie, które podnoszą doskonałą zgodność poglądów na te sprawy z wielkimi dyrektywami podjętowanymi przez Papię, w encyklice o odbudowie moralnej świata.

Depesza dodaje dalej, że koła katolickie są przekonane, iż słowa Mussoliniego znajdują wielki odzwiek zagranicą, gdzie narody spostrzegają i są przekonane od dawna o pestce niektórych teorii, głupocie (imbecillite) pewnych punktów widzenia i martwość niektórych wysiłków przeznaczonych do utrwalenia sytuacji dyktowanej, jak mówił Il Duce przez zemstę, nienawiść i trwogę. W zakończeniu tego nadzwyczajnego telegramu przesłanego przez organ prasowy państwa kościelnego — oświadcza wreszcie „Temps”, że „rośnie przekonanie, iż tylko idąc za dyrektywami wyrażonymi przez Mussoliniego w Neapolu, będzie można uratować się od chaosu, który grozi światu zagładą.”

Z rozmysłem nie cytowaliśmy na łamach naszego pisma tych niezwykle brzmiących informacji „Temps” i „Stampy” faszystowskiej, tak bardzo nieprawdopodobnie brzmiącej informacji poważnego zresztą pisma paryskiego

Z dziwnym pośpiechem i gorliwością podała natomiast cały przedruk cytowanego powyżej artykułu „Temps” endecka „Gazeta Warszawska”, jedyna zdaje się nam z całej prasy polskiej, akcentując w tytule „Watykan i rewizja traktatów”, możliwość takiej wersji polityki watykańskiej.

Dementi polityki watykańskiej

Z niezwykle pośpiechem, bo już w nr. 25639 (z dn. 5 listopada br.) „Temps” zamieścił sprostowanie „zaczepnięte w Citta del Vaticano u właściwych źródeł”, w którym czytamy dosłownie:

„Zagranicą chciano upatrywać charakter oficjalny i przywiązać szczególne znaczenie do telegramu wysłanego do „Stampy” i twierdzącego, że koła katolickie nie widzą innej możliwości prawdziwej odbudowy pokoju i

sprawiedliwości na świecie, jak kierując się dyrektywami wskazanymi przez mowę neapolitańską i politykę faszystowską.

Z informacji zaczerpniętych u właściwych źródeł wynika, że telegram ten reprezentuje **WYŁĄCZNE OPINIE OSOBISTĄ PEWNEGO KORESPONDENTA I FAŁSZYWIE JEST DATOWANY Z CITTA DEL VATICANO.**

Fakt, że „Osservatore Romano” niejednokrotnie poświęcał kilka zdań dla podkreślenia strony pacyfistycznej deklaracji wszystkich mężów stanu wszystkich krajów, nie powinien wprowadzać zamętu.

Szereg licznych wypadków wskazuje dość jasno i znacząco, a we właściwym świetle politykę pokojową chrześcijańską taką, jak ją widzi i pragnie ją mieć Stolica Apostolska, a która **NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z PACYFI-ZMEM ŻŁE ZROZUMIANYM.**

I tak przyjmując np. wybitnego dyplomaty niemieckiego (radcę ambasady niemieckiej przy Watykanie)

Jego świątobliwości Ojciec Św. dał mu jasno do zrozumienia, że prawdziwe zbliżenie między dwoma wielkimi narodami jak

Francja i Niemcy stanowiłoby bardzo ważny etap na drodze do prawdziwego pokoju. (Jak wiemy gwarancja traktatów i wyrzeczenie się rewizji są właśnie warunkiem tego zbliżenia — przyp. Red.). Biskup Berlina, który świeżo przejeżdżał przez Rzym usłyszał te same słowa w kołach watykańskich. Wszystko to wskazuje jasno, że Stolica Apostolska daleka od przywiązywania się do jakiegokolwiek systemu politycznego pacyfikacyjnego, pochwała i aprobuje wszystkie usiłowania kolektywne i indywidualne zbliżenia między narodami, wszystkie wysiłki dokonywane w Genewie i gdzieindziej, a zwłaszcza przez katolików wszystkich krajów, mające na celu współpracować w dziele powszechnego pokoju, porozumienia i kollaboracji. W konkluzji koła miarodajne pragną przypomnieć o s t r z e ż e n i e kilka-krotnie już wyrażone przez „Osservatore Romano” w sprawie **NADUŻYĆ** popełnianych przez datowanie z Watykanu różnych komunikatów i telegramów **nie mających nie wspólnego ze Stolicą Apostolską.** W wypadku, o który chodzi, podkreśla się, że autor wiadomego telegramu do „Stampy” **NIGDY NIE PRZESTĄPIŁ WO-**

Polska ma głos decydujący!

Nikt nas nie może zmusić do oddania Pomorza

Znany publicysta amerykański Frank Simonds zamieszcza w waszyngtońskim dzienniku „Star” artykuł, zatytułowany: „FRANCJA NIE MOŻE SKŁONIĆ POLAKÓW DO ODDANIA KORYTARZA”. Simonds podkreśla, że Słowianie górowali zawsze liczebnie w tej dzielnicy nad Niemcami. W razie przeprowadzenia plebiscytu, wypadłby on na korzyść Polski w stosunku 8:1.

Simonds zaznacza, iż senator Borah myli się bardzo, myśląc, że Francja może skłonić

Polskę do pokojowego oddania Pomorza polskiego. Francja tak samo nie może skłonić Polaków do oddania jednego miliona Polaków Niemcom, jak naprzykład Anglia nie mogłaby nas skłonić do oddania południowej Kalifornii Meksykowi. Simonds podkreśla, że w tej sprawie Polska, nie zaś Francja ma głos decydujący. Dopóki Polacy zdecydowali się bronić swych obecnych granic, dopóty Francja we własnym interesie musi ich popierać.

Na naszej widowni

„Moralność” trybunów endeckich

„Patroni” ulicznych ekscesów spiskują wśród młodzieży akademickiej

Endecka majja triumfuje. Dzięki jej „wysiłkom” wyższa uczelnia została zamknięta. Dzięki jej zakulisowemu zabiegom pewien odłam młodzieży akademickiej z sali wykładowej przerzucił swój teren działania na ulicę. Sprytnie i obłudnie Obwieścił do spółki z endecją zainscenizował zajęcia z żydami w stolicy. Odpowiedzialność została już ustalona. Pisaliśmy o tem już obszernie.

Alifci przeżabewnie redagowany organ endecki na Pomorzu „St. Pom.” odwróciło kota ogonem. Zamiast rzeczowości wypuściło się, jak to zazwyczaj bywa, na mętne fale demagogii. Rekord ustanawia nowy w wypisywaniu bredni i oszczerstw, w rzucaniu inwektyw „na rząd sanacji”. Piszą tedy o tych wydarzeniach w właściwy sobie sposób wykrętni:

„Społeczeństwo polskie ma jeszcze jeden przykład solidarności: sanacyjno-żydowskiej. Sanacja i Żydzi — jak się okazuje — są zawsze razem. Jest to przymierze trwałe i bodaj serdeczne.

Ale sanacja nie jest narodem polskim i dlatego naród polski nie da sobie narzucić tego przymierza z Żydami.”

Co słowo — to kłamstwo. Zapominają napastliwi autorzy tego pisemka, **KTO ZAWIERAŁ UGODY Z ŻYDAMI I KTO JE PODPISYWAŁ.** Endecki mąż stanu i minister oświaty Stanisław Grabski za dawnych, minionych na szczęście, czasów zawierał czarno na białym pakt t. zw. Konkordat z Żydami. W pakcie tym dawał im także koncesje, warował im takie przywileje, że uciesza i radość niepomierne panowała w Izraelu. Dziś o tem pisma endeckie milczą, a co gorsza, dążą do wywołania masowych ekscesów, kierując niemi z ukrycia. Taka już jest „moralność endecka”.

Aby tę „moralność” uwypuklić nalezy-cie, wystarczyć zacytować chociażby głos opozycyjnego „Głosu Narodu”. W artykule „Cel i środki” pismo to stwierdza o załóżkach warszawskich m. in.:

„W Polsce istnieje cały szereg spraw bardzo aktualnych i pilnych, oczekujących rozstrzygnięcia, i rozpraszania w obecnych warunkach uwagi i energii społeczeństwa na rzeczy niewątpliwie ważne, mniej palące w tej chwili, jest **LEKKOMYŚLNOŚCIĄ I NIEDOCENIENIEM POWAGI SYTUACJI**.”

„Młodzież akademicka i starsze społeczeństwo musi się uzbroić w cierpliwość i opanować swe nerwy. Aczkolwiek nie czujemy się powołani do tego, aby z radą o zachowanie większego spokoju zwracać się także do społeczeństwa żydowskiego, czynimy to jednak, gdyż zdaje się ono zapominać, że wśród ofiar zaburzeń w Warszawie są nie tylko Żydzi, ale jest także dużo młodzieży polskiej.”

Artykuł powyższy kończy się następującym apelem:

„Młodzież akademicka nie tylko w Warszawie, ale również w całej Polsce, powinna wżać gorąco do serca słowa rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ks. D-ra Michalskiego: **„SLUCHAJCIE REKTORA I SENATU, A NIKOGO WIECEJ!”**.”

Chyba do powyższego apelu nic dodać nie można. Jest on jasny i wyraźny. Pochodzi nie tylko od rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, LECZ I OD KAPLANA: **„SLUCHAJCIE REKTORA, SENATU A NIKOGO WIECEJ!”**.”

Tymczasem endecja narzucić pragnie komendę młodzieży akademickiej. Sprawdza ją świadomie na bezdroża i rzuca na łaskę ekscesów ulicznych. Dla niej jest rzeczą obojętną, jakie rozmiary przybierze ta demoralizująca akcja, byle były zamieszki, byle klócenie w społeczeństwie wyładowało się w formie **BURD I BIJATYK ULICZNYCH.**

W numerze wczorajszym podaliśmy za Katolicką Agencją Prasową wiadomość ze zjazdu przedstawicieli prasy katolickiej, reprezentujących dwanaście państw Europy

GÓLE PRUGU WATYKAŃSKIEGO SEKRETARJATU STANU („n'a jamais mis les pieds a la secretairie d'Etat”).

Tak brzmi autorytatywne d e m e n t y watykańskiego sekretarjatu Stanu, zamieszczone na łamach „Temps”.

Co ono oznacza? Ze propaganda polityczna niemiecka, posługując się ponadto pomocą korespondentów włoskich z Watykanu, usiłowała prowadzić robotę rewizjonistyczną nawet pod płaszczkiem oficjalnych komunikatów, wysyłanych rzekomo wprost z Citta del Vaticano (Stolica Apostolska), by wywieść tą drogą masową sugestję, że polityka watykańska dla dzieła pokoju gotowa jest przyjąć punkt widzenia Mussoliniego, wyrażony w przemówieniu neapolitańskim, co do rewizji granic traktatem wersalskim zastrzeżonych.

Oficjalne zaprzeczenie dyplomacji papieskiej tego rodzaju insynuacji, wraz z obszernym wyluszczeniem stanowiska Watykanu i jego polityki, która **„NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z PACYFI-ZMEM ŻŁE ZROZUMIANYM”**, jest dużą kompromitacją zakusów propagandowych niemieckich, które nie wahały się przed popełnianiem „nadużyć”, napiętnowanych ostro przez czynniki dyplomatyczne Watykanu, w formie wysyłania z Citta del Vaticano komunikatów i telegramów, jako rzekomo odzwierciadlających opinie Stolicy Apostolskiej.

Wypadek powyższy naszkicowany charakteryzuje drogą, jakimi kroczy propaganda niemiecka, i wskazuje nam, jak bardzo potrzebna jest nawet w prasie polskiej, zwłaszcza opozycyjnej, ostrożność w braniu za dobrą monetę, każdej informacji wrogiej Polsce, a wychodzącej pod firmą „Made in Germany”.

Tembardziej skoro my w Polsce wiemy o tem najlepiej, jak Ojciec Św., który poznał naszą Ojczyznę w ciężkich czasach najazdu wroga, jako ówczesny Nuncjusz Apostolski w Warszawie, życzliwie i serdecznie odnosi się do naszego Państwa i katolickiego narodu polskiego.

W tym wypadku akcja propagandowa naszych „przyjaciół” z nad Szprewy spaliła na panewce.

i St. Zjedn. Zjazd ten postanowił zwrócić się z wezwaniem do prasy katolickiej wazy stkich krajów, aby:

„ZANIECHAĆ WALKI POLITYCZNYCH I NARODOWOŚCIOWYCH A GŁÓWNA UWAGĘ ZWRÓCIĆ NA NIEBEZPIECZENSTWO, GROZĄCE CYWILIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, oraz, aby w myśl wskazań Ojca Św. i Episkopatów poszczególnych krajów, zająć się USILNĄ PROPAGANDĄ NA RZECZ NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM.”

Prasa endecka celowo i świadomie wadomośc o tym zjeździe i jego wskazaniach przemilczała. Zarówno „St. Pom.” rozmyślnie ją zbojkotowało, jak i inne organy endeckie”. Wpłynęły oczywiście na to znamienne stanowisko — **WZGLĘDY PARTYJNE**, właśnie m. in. i ekscesy akademickie, którym patronuje endecja.

Jak to nazwać, jak osądzić te bezprzekładną samowolę, to **BOJKOTOWANIE ŚWIADOME OPINII KATOLICKIEJ**, to podburzanie do awanturniczych wystąpień? Czy fakty te nie przemawiają do wszystkich, czyż nie pętnują należycie niepoczytalnej i szkodliwej demagogii endeckiej w każdym jej działaniu?!

Zawiść, nienawiść i zdziwienie metod partyjnych połączone z obłudą i brakiem moralnych hamulców charakteryzuje dzisiejszą endecję.

Takie ugrupowanie, takie stronnictwo nigdy nie będzie rzecznikiem prawdziwej opinii narodowej. Jest natomiast stronnictwem zgorszenia publicznego, stronnictwem dywersji moralnej i politycznej, uprawianej we własnym kraju, na szkodę i społeczeństwu i państwu.

Obstrukcja. Zarządy kobiecych klinik uniwersyteckich chwala jednogłośnie naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”, ponieważ jest ona łatwą do przyjmowania, a łagodnie czyszczące działanie następuje szybko, pewnie i bez szkodliwych działań ubocznych.

Widmo plajty nad czerwoną gwiazdą? Amerykańskie Ministerstwo Handlu ostrzega!

„Daily Telegraph” przynosi z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość, że amerykańskie ministerstwo handlu ostrzegło firmy amerykańskie, będące w jakichkolwiek stosunkach handlowych z Rosją, aby nie zawierały z Sowietami żadnych transakcji inaczej jak za gotówkę.

Posunięcie to wskazuje wyraźnie, że załamanie się systemu piatiletki wydaje się kwestją najbliższych tygodni.

W sprawie tej pisze paryskie „Figaro”: „Z raportu przedłożonego w dniu 16 września przez „towarzyszy” Grankę, komisarza finansów i Rosenholza, komisarza handlu zagranicznego Sowietów wynika, że rząd sowiecki winien wpłacić przed końcem roku 1931, t. j. przed upływem dwóch miesięcy następujące sumy: 535 milionów marek — Niemcom, 225 milionów dolarów — Anglii i 150 milionów dolarów Stanom Zjednoczonym, — to jest, nie licząc innych pomniejszych długów, 12 miliardów 585 milionów franków. Sowiety posiadają pokrycie zaledwie na 10-tą część tej kwoty, to też postanowiły użyć wszelkich środków, aby uzyskać redyskont swych weksli we Francji i Belgii. — Oto jesteśmy przestrzeżeni — oświadcza ostro „Figaro”. Jeśli Rosja Sowiecka nie załamie się w przeciągu kilku tygodni, wyzwalając świat od straszliwej grozy, która nad nim wisi i która jest podstawą kryzysu powszechnego, jeśli Sowiety będą miały czem zapłacić, to będziemy wiedzieli co to oznaczał Ponieważ ani Niemcy, ani Anglia, ani Ameryka nie są w możności udzielić Rosji nowych kredytów i odmówiły im wszelkiej prolongaty, to najmniej kompetentni ludzie zrozumieli, że to my (Francuzi) raz jeszcze zapłacimy te koszty i że podróż do Waszyngtonu Laval'a i funkcjonariuszy Banku Francji: nie miała na celu czego innego, jak zdradę najświętszych interesów Francji i cywilizacji na korzyść banków zagranicznych i rewolucji!

Jednocześnie zaś w Moskwie odbywają się pompatyczne uroczystości z okazji czterdziestolecia rewolucji bolszewickiej. Biura kooperatywy i sklepy rządowe są nieczynne. Ruch tramwajowy ograniczony. Wprowok ulic rozmieszczono transparenty z ak-

Harcerstwo w Lidze Narodów

Prasa harcerska podaje wiadomość o nowym sukcesie jaki odniosły harcerki na terenie międzynarodowym, mianowicie o zaproszeniu do Sekcji Opieki nad Młodzieżą w Lidze Narodów, cenionej działaczki społecznej p. Olgi Małkowskiej, założycielki tak zwanego „Dworu Cisowego” w Pieninach — Harcerskiej Szkoły Pracy. Należy dodać, że dotychczas interesy skautowe reprezentowała w Sekcji z ramienia naczelnych władz skautowych — Angielka p. Katarzyna Furse — Dyrektorka Międzynarodowego Biura Skautek.

Możliwości wywozu są należy je wykorzystać

W dniu 6-ym listopada r. b. odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie wywozu zagranicę słoju i jęczmienia. Obradom, w których brali udział przedstawiciele związków i firm eksportowych, przewodniczył radca Piotrowski, który wygłosił również referat na temat możliwości wywozu słoju zagranicę. — Referent, omawiając zasadniczo sprawy wywozowe, podkreślił konieczność oparcia przez nasz przemysł słodowniczy własnego rynku wewnętrznego. Jest to niezbędne ze względu na wzmagający się import słoju z Czechosłowacji i stałe w związku z tem podupadanie słodowni krajowych.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad ciekawym referatem p. Piotrowskiego, wypowiedziano się za tworzeniem spółek słodowniczych z udziałem przedstawicieli zarówno przemysłu słodowniczego jak i kupców oraz eksporterów jęczmienia, jak również powołaniem do życia wspólnej organizacji porozumiewawczej.

O współpracy z kapitałem amerykańskim

P. minister robót publicznych, inż. Norwid-Neugebauer przyjął w dniu 7-ym b. m. delegację Związku Żelbetników i Rady Cementowej, profesorów Bryle i Paszkowskiego, oraz p. Lecha Jeżewskiego w Now Yorku, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie nawiązania współpracy z kapitałem amerykańskim.

tualnem: hasłami, a na placach tablice statystyczne, wykresy i malowidła, mające wykazać rzekomy upadek kapitalizmu oraz zdobycze ustroju bolszewickiego.

Obchód rozpoczął się dnia 6 bm. posiedzeniem Moskiewskiej Rady Miejskiej, na którym prezes rządu Mołotow wygłosił przeszło godzinne ekspozycje o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Dnia 7 bm. na Placu Czerwonym przed zgromadzonymi członkami rządu i przedstawicielami władz partyjnych ze Stalinem na czele odbyła się defilada wojskowa i pochód związków zawodowych. Przed de-

filadą komisarz wojny Woroszyłow wygłosił mowę, w której dowodził, że system kapitalistyczny chylił się ku upadkowi, a w związku z tem Sowietom ma rzekomo grozić niebezpieczeństwo napadu. Mówiąc o rozwoju idei komunistycznej, Woroszyłow zaznaczył, że Sowiety nie mają zamiaru narzucać innym swego systemu siłą oręża, gdyż, jak wiadomo, stanowią to dla sw. a ta kapitalistycznego „zbyt duży zaszczyt”. Obecna piatiletka stanowi, zdaniem mówcy, tylko wstępny okres socjalizmu. Następane piatiletki mają przynieść rozwój ugruntowanie tego systemu.

Gorszący objaw skutków agitacji antypolskiej w Prusach Wschodnich

Jak nieprzyzwoite i gorszące objawy podąża za sobą usilnie przez pewne sfery niemieckie prowadzona agitacja antypolska, świadczy fakt, który przed kilku dniami miał miejsce w parafjalnym kościele w Sztumie. Do Sztumu przybył na wizytację pasterską nowy biskup warmiński, ks. Kaller, i wystąpił do wiernych z przemówieniem w dwóch językach, po niemiecku i po polsku. Dźwięk mowy pol-

skiej w ustach biskupa tak oburzył Niemców, że nie bacząc ani na powagę i świętość miejsca, ani na godność swego arcybiskupa i należny mu szacunek, z hałasem opuścili świątynię ku ogólnemu zgorszeniu wiernych. Takie zachowanie się w kościele nacjonalistów niemieckich głęboko poruszyło całą ludność katolicką Prus Wschodnich.

Wielkie tajemnice kulis dyplomatycznych

Podróż Laval'a do Ameryki kosztowała Francję kilkanaście miliardów

Sensacyjne rewelacje o zakulisowych machinacjach bankowych franko-amerykańskich

Na łamach pism francuskich znajdujemy druzgocącą krytykę posunięć rządu francuskiego w związku z wizytą Laval'a w Waszyngtonie. Artykuł podany jest w formie „djalogu między optymistą i pesymistą na temat komunikatu oficjalnego, sekretnych rokowań i filozofii pewnej podróży”.

Autor przeprowadza rozmowę następującą:

— „Skądże to pan wraca, taki podniecony?”

— Właśnie Laval przyjechał z Waszyngtonu, — byłem w tłumie, który go witał z entuzjazmem!

— Czy uważa pan, że premier zasłużył istotnie na taki wylew uniesienia?”

— Czyż może pan o tem powątpiewać? Czy nie czytał pan gazet, które rozwodzą się nad triumfami Laval'a w Waszyngtonie! Mój panie, tym razem mamy prawdziwego asa na czele rządu!

— Cóż tak nadzwyczajnego uzyskał ten pański as? Czytałem co prawda w gazetach dytyramby na jego cześć, widziałem kolosalne tytuły artykułów pochwalnych, lecz jakoś w komunikacie oficjalnym nie znalazłem nic poza mętnymi ogólnikami: i czyści towarzyskiej uprzejmości.

— To właśnie mnie cieszy. Nic nie by-

ło, bo Laval trzymał się ostro. Ma tę zasługę, że nic nie ustąpił ani Hooverowi, ani straszliwemu (terrible) Borahowi.

— No, to pan nie jest wymagający. Rezultat jest zatem żaden! Niestety, myli się pan przypuszczając, że bilans tej podróży zamyka się zerem. Laval miał ma jeszcze wszystkie atuty w ręku, gdyż trzyma dolara w garści, a jednak podróż ta kosztuje nas kilka miliardów!

— Cóż pan znów opowiada! Przecież przed chwilą pan stwierdził, że w komunikacie nic nie było!

— Właśnie! Komunikat miał na celu odwrócenie uwagi od tego co się jednocześnie działo w dyskretnym półcieniu banków... Były przecież dwa orszaki. Zdążające do Stanów Zjednoczonych. Orszak Laval'a jechał z wielką pompą i orkiestrą, rozbrzmiewającą na cały świat, drugi zaś orszak pocichu przewiózł młodych pp. Farnier i Gayet, którzy pojechali rozmawiać o poważnych rzeczach bezpośrednio z Federal Reserve Bank.

Ale przecież ci młodzi ludzie to są znakomici technicy, którzy konferowali z przedstawicielami Federal Banku o sposobach technicznych zaradzenia kryzysowi?

— Pan w to wierzy? Ci młodzieńcy nie-

Organizacja władz powszechnego spisu ludności

Naczelne kierownictwo akcji powszechnego spisu ludności, który odbędzie się w dniu 9 grudnia b. r. na terenie całego kraju, spoczywa w rękach generalnego komisarza spisuowego.

Generalnemu komisarzowi podlegają bezpośrednio komisarze wojewódzcy, którzy kierują akcją spisową na terenie województw, komisarzom wojewódzkim zaś podlegają referenci spisu, kierujący spisem na terenie poszczególnych powiatów.

Spis we wszystkich miastach, gminach wiejskich i województwach przeprowadzają naczelnicy komisarze spisu, którym podlegają starsi komisarze spisu, wyznaczeni każdy na 20 okręgów spisowych, wreszcie na terenie każdego okręgu, obejmującego około 250 osób, przeprowadza spis komisarz okręgowy.

Szczegółowe instrukcje określają dokładnie obowiązki i zakres działania poszczególnych władz spisowych.

Przewozu „P. P. Żegluga Polska” w październiku r. b.

Na 8 statkach Żegluga Polskiej w październiku przewieziono ogółem 59.368 ton towarów, a w tem w wywozie z Polski 45.855 ton węgla, 1.513 ton szyn kolejowych, 957,5 ton cukru i 1501,5 ton drobnicy, a w przywozie do Polski 8.410,5 ton rudy i 1.130,5 ton drobnicy. Za frachty zainkasowano 13.577 funtów sterlingów.

tylko rozmawiali, ale i zawarli poważne umowy z Federal Bankiem. Przedewszystkiem zdecydowali się zostawić Stanom Zjednoczonym nasze krótkoterminowe pożyczki na sumę 7 i pół miliardów franków i 5 miliardów, które uwolnili z Banku Francji.

— Ależ to straszne 12 i pół miliardów! I jakim sposobem tacy młodzi ludzie mieli takie pełnomocnictwa? Czy ten pan Farnier nie był przypadkiem zamieszany w aferę Oustrica?

— Otóż właśnie. Dogrzebał się pan istoty rzeczy, całego mechanizmu naszej t. zw. demokracji... Podczas, gdy politycy na froncie sceny mówią, by nic nie powiedzieć, za ich plecami przedstawiciele Banków działają, i upłynniają majątek Francji!

— Na czyją korzyść?

— Należy się lękać, że banki amerykańskie korzystając będą z naszych udogódnień, aby gonić za swymi kapitalami zamrożonymi w Niemczech i Rosji!

— W takim razie ta podróż do Waszyngtonu kosztuje nas już przeszło 12 miliardów?

— Niech pan doda jeszcze tę olbrzymią ilość bawelny, którą Francja ma zakupić w Nowym Yorku w imię „solidarności międzynarodowej”, której kosztą my zawsze ponosimy. To samo będzie dalej w stosunku do Niemiec.

— I co pan z tego wnosi?

— Sądzę, że „bliższa kosażula ciału i miłość bliźniego trzeba zacząć od samego siebie, — zastosowanie tej reguły jest dla nas dzisiaj kwestją życia lub śmierci”.

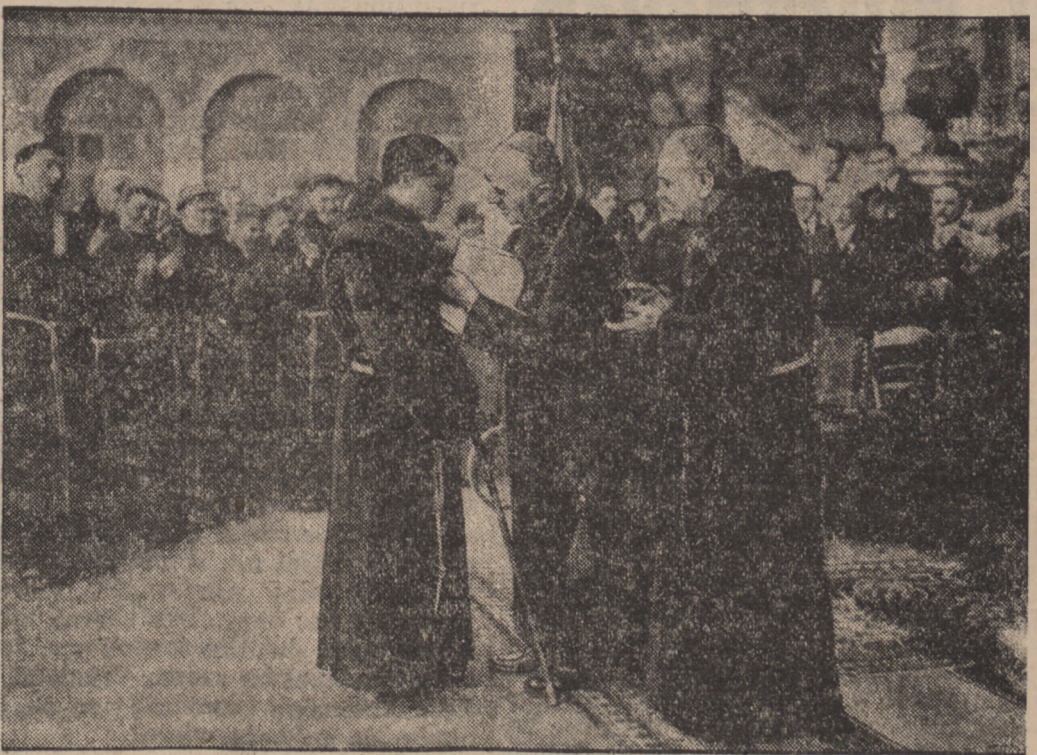
Ton ostrej krytyki tego artykułu jest bardzo charakterystyczny. W tym samym duchu przemawiał niedawno przyjaciel Polski Franklin Bouillon na kongresie federacji radykalnej: — Niemcy winne są 174 miljardy — oświadczył, — nie licząc 40 miliardów reparacji. Banki nasze pożyczki 15 miliardów naszym aliantom, którzy pospieszyli ulokować je w Niemczech, na wysokich procentach, a teraz domagają się od nas, byśmy się poświęcili, by ratować tych, którzy nas wyzyskali! Nigdy na to nie pozwolimy!”

Laval będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, chcąc „pomóc” Niemcom, którzy z prawdziwą arogancją utrzymują, że Laval ma obowiązek rokować z nimi w tej sprawie.

„Berliner Tageblatt” zamieszcza artykuł p. t.: „Laval's Pflicht zum Handeln”, w którym łaskawie oświadcza, że ma on teraz sposobność zostania wielkim człowiekiem!

Naturalnie o ile pożyczki wiele... wiele... pieniędzy!

Krzyż Legii Honorowej na habicie franciszkańskim



Franciszkanin O. Marcell Bayart, który podczas wojny pełną poświęcenia pracą duszpasterską sprawował w najdalej wysuniętych ro wach strzeleckich i który wówczas utracił obie nogi, został odznaczony Krzyżem Legii Honorowej, najwyższym odznaczeniem cywilnym Francji. Dekoracji Franciszkanina dokonał sam arcybiskup Paryża, kardynał Verdier.

Syn chłopski na Pawim Tronie

Fantastyczna karjera szacha perskiego Rizah Chana

Było to w r. 1902. Poseł angielski w Teheranie odwiedzał właśnie swego francuskiego koleżkę. Przed bramą poselstwa stał na posterunku olbrzymi „szausz” (podoficer) perskiej brygady kozackiej. Na widok obu dyplomatów „szausz” zaprezentował broń na sposób rosyjski. Jak martwy posąg zastygł w bezruchu. Kiedy po pół godzinie poseł opuszczał gmach poselstwa, kozak wciąż jeszcze prezentował ciężki karabin. „Na boga, zawołał poseł, zarzućcie broń na ramię, jesteście przecież zupełnie wyczerpani. Jak się nazywacie, „szausz”?”

„Rizah Chan, Wasza Ekszelencjo”, brzmiała odpowiedź żołnierza.

W 25 lat później następcy owych dyplomatów stali w stali tronowej pałacu cesarskiego w Teheranie i kiedy rozwarły się skrzydła wysokich drzwi, dyplomaci zgłębili w ukłonie oczekiwali przybycia nowego władcy a głos mistrza ceremonii obwieścił: „Jego Cesarska Mość Rizah Szach Pelehwii”.

Fantastyczna karjera szacha perskiego, syna prostego chłopca, jest ściśle związana z historią jego kraju.

Persja przed wojną światową była państwem słabym i bezwładnym. Rządziły w niej Rosja i Anglia, które kraj rozdzieliły między siebie. Cała północna część kraju była sferą interesów Rosji, południowa część, tereny naftowe, należała nieoficjalnie do Anglii. W środku między temi sferami leżał wąski skrawek terytorjum „neutralnego” ze stolicą Teheranem. Lecz nawet dotąd sięgały wpływy rosyjskie. Gwardia przyboczna szacha składała się wprawdzie z Persów, lecz korpus oficerski tworzyli Rosjanie, a cała organizacja gwardji była wzorowana na brygadzie kozackiej.

SYN CHŁOPA I GÓRALKI Z KAUKAZU.

W tych kozakach perskich służył Rizah Chan, syn chłopca z okolicy Demawendu? Turczynki z Kaukazu, po której syn odziedziczył dumną postawę jej rasy i jej nieugiętą wolę. Po długich latach Rizah zdobył zaledwie stopień podoficera. Dopiero w r. 1906 rozpoczęła się jego zawrotna szybka karjera. Kiedy na tron wstąpił szach Mohamet Ali, wybuchła rewolucja, podczas której Rizah tak się odznaczył, iż mianowany został oficerem. Odtąd szybko już posuwał się naprzód. W chwili wybuchu wojny światowej był już oficerem sztabowym... i w głębi serca nienawdził Rosjan, którzy byli jego przełożonymi. W r. 1917, kiedy potęga Rosji się załamuje, Rizah załatwia się z nimi w sposób krótki i ostry. Degraduje poprostu rosyjskiego dowódcę brygady i sam staje na jej czele.

Wstęp w szeregi LOPP.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

10) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Widzisz, pożegnawszy cię wróciłem ponownie do topolowego gaju. Znalazłem miejsce w którym Kedsty ją dopędził — mech był tam silnie ubity. Musieli długo rozmawiać stojąc. Potem on wrócił do miasta przez gaj topolowy, a ona zginęła między sośniną. Tu straciłem jej trop. Idąc między sosnami, mogła dotrzeć do dworku inspektora nie zwróciwszy niczyjej uwagi. Ciężko jej musiało być w tych trzewiczkach, nie dłuższych niż pół mojej dłoni i na obcasach dwucalowej wysokości. Dziwi mnie, że nie nosi sportowego obuwia, albo mokassynów.

— Przybyła widać z południa, a nie z północy — powiedział Kent — Zapewne z Edmonton.

— Właśnie. Ale Kedsty się jej chyba nie spodziewał, w przeciwnym razie byliby mniej wstrząśnięty.

— Chciałbym też zrozumieć, dlaczego, z chwilą, gdy ja ujrzałem, zmienił swój stosunek do ciebie. Obecnie pragnie twoją zuby dlatego poprostu, by mieć wymówkę, na wypadek

W kraju tymczasem panują coraz większe zamieszki i rozruchy. Rząd jest bezsilny. W całym kraju rządzą bandy rozbójników. Lada chwila grozi wybuchem powstania.

Nagle w lutym 1921 r. zjawia się w Teheranie brygada kozacka, na jej czele Rizah Chan i w przeciągu kilku godzin wszystko jest załatwione. Gabinet rozpuśćiony, nowy rząd u steru, a Rizah otrzymuje godność „sardar supeh”, jest poprostu dyktatorem wojskowym. Wkrótce cała Persja podlega znowu władzy centralnej w Teheranie. Bandy rozbójników zostały wyteplone, buntownicze szczepy Kurdów i Arabów poddały się. Dzisiaj po całej Persji można już podróżować bez broni przy boku.

U SZCZYTU WŁADZY.

Pewnego pięknego poranku „parlament” perski uchwała detronizację ostatniego szacha z rodu Kadzarów i mianuje władcą Persji Rizah Chana. Wiosną r. 1926 odbywa się koronacja byłego podoficera Kozaków na „szach-in-szacha”, na „króla królów”, na absolutnego władcę i cesarza Persji, a raczej Rizah Chan koronuje się

sam. Ceremonjału koronacyjnego dokonuje Rizah Szach na olbrzymim, złotym „Pawim Tronie”, prastarej, świętej relikwii narodowej Persji. „Pawim Tronem” zwie się on już od niepamiętnych czasów, gdyż blyszczy we wszystkich barwach tęczy jak lśniące metalowym połyskiem pawie pióro, i gęsto wysadzony jest brylantami.

Obecnie Rizah Szach rządzi Persją jako dyktator, oparty o swoje wojsko, które jest mu ślepo oddane. Coprawda istnieje parlament, istnieją ministrowie, lecz są to tylko bezwolne narzędzia w ręku Szacha. Przeciwno jego woli niema sprzeciwu. Rizah Szach panowanie swoje rozpoczął jako dyktator, jako taki może je doprowadzić do końca. Dzisiaj już ma on wprowadzić licznych wrogów w swoim kraju, którzy jawnie przeciwko niemu występują. Wielu, którzy doniedawna jeszcze urządzali owacje na cześć „zbawcy ojczyzny”, dzisiaj serdecznie go nienawdzą. Faktem jest, iż liczne grupy Persów w wielu krajach europejskich prowadzą zaciętą walkę przeciwko rządowi Rizah Szacha i pragną w odczytanie zamiast władzy dyktatorskiej, zaprowadzić rządy republikańskie na wzór europejski.

Ż dzimów przyrody

Wagon żelaza w naparsku

Uczni w ostatnich latach wtargnęli niezwykle głęboko w tajniki otaczającego nas świata, i w tajniki materji, z którego świat ten jest zbudowany. Fizycy i chemicy tak długo wdzierali się w istotę eggielek, z których zbudowana jest materja, t. zw. atomów, aż w końcu okazało się, iż taki atom jest prawie pustą otóż z biljonów takich prawie pustych nicostek zbudowana jest materja, z której stworzony jest człowiek i ziemia, słońce i gwiazdy, cały wszechświat.

Uczni stanęli u progu całego szeregu zdumiewających prawd, zagadki okrył, kiedy stwierdzili, iż wewnątrz atomu, tej najdrobniejszej cząstki naszej materji, przedstawia świat dla siebie o niezwykle skomplikowanej strukturze. Każda z tych najdrobniejszych cząstek, którą dotychczas przez setki lat uważano jako ostateczną prząstkę materji, okazała się całym systemem słonecznym o niezwykle, nieprawdopodobnie drobnych rozmiarach. Każdy atom posiada centralną gwiazdkę, jądro, naładowane elektrycznością pozytywnie. Dookoła tego minjaturowego słońca centralnego wirują z zawrotną szybkością niezliczone elektrony, naładowane negatywnie, pewnego rodzaju planety atomistyczne, krążących dookoła swego słońca atomistycznego. W tym minjaturowym świecie o nieskończenie drobnych wymiarach odległość elektronów negatywnych od ich cen-

tralnego jądra słonecznego jest nieprawdopodobnie olbrzymia. Brzmi to niezwykle paradoksalnie. Odległość ta jest tak olbrzymią oczywiście w porównaniu do tych ultramikroskopijnych wymiarów atomu, którego średnica wynosi zaledwie 10-miljonową część milimetra.

Odległość elektronów od ich centralnego jądra jest relatywnie daleko większa niż odległość ziemi, Marsa, Jowisza od słońca.

Wyobraźmy sobie te odległości na następującym przykładzie: W ziarnku złota, które waży 20-tą część grama, znajduje się tyle miliardów atomów, iż ich olbrzymia liczba przedstawia olbrzymią cyfrę o 27 zerach. Jakże nikłe musi więc być jądro jednego atomu złota, aby owe 79 elektronów, które krążą dookoła tego jądra, mogły w tym ultramikroskopijnym światku wirować w tak relatywnie olbrzymiej odległości. Nie przesadzimy więc, jeśli powiemy, iż przestrzeń atomu złota jest prawie nieskończenie mała nicostka jądra, dookoła którego w olbrzymiej odległości krążą nieskończenie mniejsze jeszcze elektrony.

Każdy atom możnaby porównać z pustym pudełkiem, w którym przyroda z niezwykle lekkomyślną rozrzutnością przestrzeni umieściła jedynie niezmiernie małą cząstkę próbną materji, właśnie owe jądro, opakowane w powłokę elektronów. Jeśli promień Roentgena

przebiega cienką płytą metalową przebiega on raczej sito, a w locie swym przemierza pustkę, na którą się składają odległości elektronów od jądra.

Znajdując się w środku atomu jądro centralne składa się z cząstki materji, nieskończenie zgrzeszonej. Gdyby np. z wagonu żelaza można usunąć wszystkie elektrony poszczególnych atomów, lub gdyby tą masę żelaza można tak ścisnąć, iż elektrony przylegałyby ściśle do jądra, wówczas z tej olbrzymiej masy żelaza pozostałaby ilość, jaka pomieściłaby się mogła w naparsku. Ten naparstek jednakże zawierałby całkowitą materję poprzedniej masy żelaza i ważyłby również tyle, co poprzednio. Otrzymalibyśmy więc naparstek materji, którego nie zdołałoby unieść 50 najsilniejszych ludzi.

Trudno się oprzeć myśli, jakby wyglądały światy zbudowane z tak skoncentrowanej materji. Tymczasem światy takie nie są bynajmniej pustym tworem czystej wyobraźni. Światy takie istnieją. Dalekie gwiazdy zbudowane są z tej cudownej materji i dają nam znak życia o sobie, kiedy wzrokiem zapuszczamy się w niezmiernie, przepastne głębokie nieba wieczorne.

O jednej takiej gwiazdzie pomówimy w naszej następnej pogadance naukowej.

— Zauważam cię Jimmy! — rzekł chrapliwie. — Dowidzenia stary druha. Ja... ja... tu zawałał się, poczem skłamał odważnie — ja i tak zamierzam się jeszcze przejść. Zobaczę co słyhać koło dworku inspektora. Za pół godzinki będę wracał, to cię znów odwiedzę. Jeśli jednak będziesz spał...

— Nie będę spał! — rzekł Kent. O'Connor mocniej uściśnął mu rękę.

— Dowidzenia Jimmy!

— Dowidzenia!

Lecz gdy O'Connor cofnął się już w mrok leżący za oknem, doleciał go jeszcze stłumiony głos Kenta.

— Będę ci towarzyszył w tej długiej podróży, Bucky. Pamiętaj, żebyś o siebie dbał... Zegnaj!

O'Connor chciał odpowiedzieć, ale szloch wezbrał mu w piersi i zdławił za gardło niby silna pięść. Gorące łzy zalały mu oczy. Nie skręcił także w kierunku dworku inspektora, jeno cicho pocpała ku rzecze. Wiedział, że Kent kłamstwo przejrzał i że się już nigdy nie zobaczą więcej.

ROZDZIAŁ IV.

Niezwykły gość.

Kent usnął dopiero po dłuższym czasie. Była to drzemka właściwie, którą niestrudzony mózg, walczący

do ostatka z wyczerpaniem i śmiercią załudniał koszmarnymi wizjami. Duch Kenta wracał wstecz do lat dawno przeżytych, do dni młodzieńczych, przeskakując jedne fakty, dłużej zatrzymując się przy drugich.

Oto znów był dzieckiem i przekomarzał się z Skinny Hillem, miłym, skłóconym nieżyjącym oddawa. Ten najmilszy kolega był zawsze uśmiechnięty i zawsze woniał cebulą, najpiękniejszą cebulą jaką kiedykolwiek hodowano w Ohio. A w porze obiadowej Kent wymieniał jeden z otrzymanych od fatki pikli na cebule Skinny Hilla — dwie cebule za pikiel, podług raz na zawsze ustalonej ceny.

A potem bawił się z matką w jakąś grę staromodną. Później znów szli przez las, zbierając czarne jagody i Kent kijem okładał żmije, zabijał przecie w boru przed dwudziestu laty — podczas gdy matka uciekała krzyżąc, siadała na mchu i zalewała się łzami.

Jakże tę matkę wielbił. We śnie szukał mogiły w dolinie, gdzie pod białym kamieniem spoczywała obok ojca. Dzieliły ją od niego tysiące mil. Szukał gorliwie, lecz naprzóżno, i sam nie wiedział w jaki sposób trafił na Daleką Północ, w głąb puszczy.

(dalszy ciąg nastąpi).

Nasza wolna trybuna

Sprawa akcji budowlanej i bezrobocia

Artykuł dyskusyjny

Konieczność tanich i długoterminowych kredytów budowlanych nie ulega najmniejszej wątpliwości; kwestja, skąd czerpać na to fundusze, stanowi dopiero zagadnienie. Zgłoszono już różne projekty nasilenia funduszu, rozbudowy miast, lecz dotąd żaden z nich nie został zrealizowany.

W nr. 175 „Dnia Pomorskiego“ wysunął p. Dr. Brejski nowy projekt, który tem się odznacza, że zrealizowanie jego ma nie tylko rozwiązać problem mieszkaniowo-budowlany, lecz ma także urwać łeb hydrze bezrobocia.

Dopóki bezrobocie istnieje nie tylko w Polsce, lecz na całym świecie i jest tylko jednym z wielu symptomów ogólnego kryzysu gospodarczego, winno się każdy projekt radykalnego sposobu usunięcia bezrobocia badać nie tylko życzliwie, lecz także krytycznie; tezy zaś tego rodzaju: „jedynie brak kapitału powoduje w Polsce bezrobocie“ muszą poważnie wzbudzić zastrzeżenie u czytelników, którzy naoczni są świadkami wprost niebywałego zjawiska, że właśnie w najbogatszych krajach np. w Anglii i Ameryce największe jest bezrobocie. Nawet w Francji, gdzie do niedawna jeszcze wogóle nie było bezrobocia, liczba bezrobotnych mimo piętrzącego się w tym kraju zapasy złota obecnie już się równa liczbie bezrobotnych w Polsce.

Słuszność ma p. Dr. Brejski twierdząc, że namuże się poniekąd kapitał przez ustawowy sposób udzielania zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Uznać też należy odwagę pomysłu całkowitego wykorzystania Funduszu Bezrobocia na cele produktywne; słyszymy bowiem i czytamy bardzo często uwagi krytykujące ustawową działalność Funduszu Bezrobocia, ale bardzo rzadko krytyczne te uwagi zawierają myśli twórcze ku naprawie ustawy o Funduszu Bezrobocia.

Raża natomiast w pierwotnym projekcie p. Dr. Brejskiego sprzeczność między apelem do twardej środków tworzenia Funduszu Budowlanego a zbyt hojną szczodrością w udzielaniu pożyczek budowlanych; w drugim artykule w nr. 243 „Dnia Pomorskiego“ p. Dr. Brejski zmodyfikował wprawdzie punkt ten projektu swego, domagając się od budujących własnego kapitału już conajmniej 1/2 części kosztów budowy domu, podczas gdy podług pierwotnego projektu stali pracownicy i etatowi urzędnicy otrzymywać mieli pożyczki budowlane w wysokości 9/10 kosztów budowy i bezpłatne działki budowlane. Skutek podwyższonego własnego kapitału budujących byłby ten, że pobudowywanoby rocznie 24.500 izb więcej, niż według pierwotnego projektu, a gdyby kapitał własny budujących podwyższono do 50% kosztów budowy, toby na pokrycie prawidłowego rocznego zapotrzebowania mieszkań starczyłby fundusz budowlany 100 milionów złotych, podczas gdy p. Dr. Brejski domaga się Funduszu Budowlanego w rocznej wysokości 400 milionów złotych.

Ale zamiary p. Dr. Brejskiego sięgają też bardzo daleko, gdyż jętnym zamachem zamierza rozwiązać 2 bardzo doniosłe zagadnienia: problem mieszkaniowo-budowlany i problem bezrobocia. Życie wykazuje mylność poglądu, że przez szeroką akcję budowlaną usunąć można bezrobocie, a argumenty p. Dr. Brejskiego nie przekonują ani Rządu ani Sejmu o realności projektu Autora i z tego powodu nie spowodują Władz tych do przystąpienia do zrealizowania projektu Autora.

W nr. 244 „Dnia Pomorskiego“ pisze p. Dr. Brejski między innymi: „nie chodzi w sprawie bezrobocia tylko o robotników niewykwalifikowanych, lecz także o cały zastęp rzemieślników budowlanych“. Rzecz to jest jasna; przecież nie można budować domów bez rzemieślników murarskich, stolarskich, ciesielskich i t. d. Twierdziłem natomiast i podtrzymuję to nadal, że przy budowaniu domów mieszkalnych zatrudniać można stosunkowo małą część robotników niewykwalifikowanych, a kategoria tych bezrobotnych stanowi np. na terenie województwa Pomorskiego 60% ogólnej liczby bezrobotnych, podczas gdy liczba bezrobotnych rzemieślników budowlanych wynosi tylko 6%. Każdy projekt usunięcia bezrobocia winien zatem w pierwszym rzędzie mieć na uwadze zatrudnianie robotników niewykwalifikowanych, bo stanowią oni przeszło połowę wszystkich bezrobotnych. Wedle projektu p. Dr. Brejskiego znalazłaby zatrudnienie tylko mała część robotników niewykwalifikowanych; roczna bowiem inwestycja budowlana, wynosząca według projektu p. Dr. Brejskiego 400 milionów złotych, starczyłaby na

zatrudnienie niewykwalifikowanych robotników najwyżej 13 tygodni rocznie.

Jak p. Dr. Brejski wyobraża sobie sytuację Rządu i np. miasta Torunia, gdzie p. Dr. Brejski zamieszkuje, gdyby drogą ustawodawczą doszło w myśl postulatów p. Dr. Brejskiego do tego, że niebyłoby Funduszu Bezrobocia, że Rząd nie miałby żadnych funduszy na pozostawienie subwencje dla miast na rzecz bezrobotnych, że budżet miasta Torunia nie miałby żadnych funduszy na wsparcie i prace doraźne dla bezrobotnych, że budżet ten byłby pozbawiony wpływu tytułem komunalnego podatku od nieruchomości i od lokali, że w sezonie budowlanym pobudowano by nową dzielnicę miasta Torunia, podczas gdy liczne setki robotników niewykwalifikowanych ani latem ani zimą nie miałyby wogóle zatrudnienia, a Rząd ani miasto Toruń żadnych funduszy na wsparcie lub prace doraźne dla tych bezrobotnych?!

Zasada, że nie wolno przystępować do niebezpiecznej operacji, zanim się niema jasnej diagnozy, obowiązuje nie tylko w chirurgji, lecz także w administracji publicznej.

Koniecznym argumentem doświadczeniowym, wykazującym wpływ silnego ruchu budowlanego na stan bezrobocia. W Chojnicach pobudowano w 1929 r. 255 izb, w 1930 r. 254 izb, w 1931 r. 206 izb czyli razem w r. 1929 i 1930 liczba nowopobudowanych mieszkań przewyższa o przeszło 100%, a w r. 1931 o 85 % ilość mieszkań, któreby wedle projektu p. Dr. Brejskiego pobudowano.

Wzmógł ten ruch budowlany, przekraczający rozmiary przewidywane projektem p. Dr. Brejskiego, nie tylko nie mógł zatrudniać w żadnym roku wszystkich bezrobotnych, lecz nie wywarł nawet wyraźnego wpływu na stan bezrobocia; w roku 1929 równał się bowiem stan bezrobocia w sezonie budowlanym niemal stanowi w okresie zimowym, w r. 1930 stan bezrobocia od czerwca począwszy równał się stanowi w okresie zimowym, a w 1931 r. stan bezrobocia równa się od początku kwietnia stanowi zeszłoročnému, aby od początku sierpnia wzrosnąć nagle o 100%.

Chojnice, 8 listopada 1931.

Dr. Sobierajczyk.

W tym stroju Gandhi zjawiał się nawet przed obliczem królewskim



Anglia z największym zaciekawieniem wyciekowała w jakim stroju Gandhi pojawi się na oficjalnej audjencji w pałacu Buckingham przed obliczem króla angielskiego. Gandhi i tym razem pozostał wierny swym zasadom i pojawił się na dworze królewskim w swej szacie płóciennej z samodziału indyjskiego, w której tworzył dziwny kontrast w towarzystwie fraków i mundurów galowych.

Wszyscy do szeregów L. O. P. P.

Wzmagający się kryzys gospodarczy, który spowodował ogólne zubożenie ludności — oraz bezrobocie coraz liczniejszych rzesz pracowników, wytworzył u części społeczeństwa pewną, nader niebezpieczną psychozę, wyrażającą się zobojętnieniem dla wszelkich spraw państwowych, — w tem również dla spraw obrony państwa przed możliwością niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciela.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jako instytucja wyłoniona z szeregów całego bez wyjątku społeczeństwa i skupiająca w sobie jego wielkie wysiłki w kierunku tej obrony, powołana jest do trzeźwego przeciwstawienia się objawom zobojętnienia. — Przeciwnie, — wobec coraz bardziej niedwuznacznych i coraz natrętniejszych zakusów obcych czynników na nasze granice, — LOPP poczyna się do obowiązku wzmocnienia wśród społeczeństwa czynności, a zarazem jaknajlepszego przysposobienia do tej obrony. LOPP opierając swą działalność na ofiarności publicznej, rozporządza czerpaniem stąd zasobami w sposób dla obrony jaknajkorzystniejszy. Starając się o stworzenie silnego lotnictwa, o przygotowanie całej ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, rozwija w tym kierunku działalność wszechstronną i bardzo skuteczną.

Ale prócz tego musi jeszcze zaapelować do społeczeństwa, do jego wszystkich warstw, klas i zawodów, by bez względu na różnice staowało w dobre obecnego kryzysu ekonomicznego tem liczniej w szeregach obrońców państwa.

SPOŁECZENSTWO POWINNO ZROZUMIEĆ, ŻE DLA TEJ SPRAWY NIE WOLNO BYĆ OBOJĘTNYM.

Nie wolno obojętnieć na sprawę własnego niebezpieczeństwa kiedy ono zagraża coraz widoczniej, ulegając zaś niemiłosiernej zagładzie ci, co nie chcą i nie umieją się bronić!

Zważywszy, jak niewielką i każdemu dostępną, bo 50 i nawet 10 groszową składkę miesięczną przyczynić się można do wzmocnienia naszej obrony, powinien każdy bez wyjątku obywatel poprzeć usiłowania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jako obrońcy samego siebie.

Pamiętajmy bowiem, że nie co innego, jak właśnie obojętność dla spraw ogólnych, dla spraw dobra publicznego i obrony granic, — spowodowała w wieku XVIII zagładę Rzeczypospolitej. A przyczynili się wówczas do tego ci sami nasi sąsiedzi polityczni, pośród których żyjemy i dzisiaj. Obyśmy nie „zmarli“ dopiero po szkodzie!

Rzekomy inspektor i krewny biskupa — oszustem

W Janiszewku pod Gnicwem przytrzymał no nicjakiego Polzina Waclawa, ostatnio zamieszkałego w Czarnkowie za rozmaite oszustwa.

Polzin objeżdżał rozmaite miejscowości na Pomorzu, przyczem podawał się za krewnego ks. Biskupa Okoniewskiego oraz za inspektora Izby Rolniczej w Toruniu Kuncego i z okazji tej przeprowadzał lustracje gospodarstw

rolnych nakładając w wypadku stwierdzonych nieporządków doraźne kary pieniężne na właścicieli gospodarstw.

Jak stwierdzono był on już dotychczas 10 razy karany za podobne oszustwa, kradzieże i sprzeniewierzenia. Polzin był ponadto poszukiwany za oszustwa przez Sąd Grodzki w Czarnkowie.

Aresztowanie tajemniczego komunisty w Warszawie

Policja polityczna m. Warszawy w sobotę, dnia 7 bm. pochwyciła grubą, niebezpieczną a oryginalną rybę komunistyczną.

W nocnych lokalach stolicy od kilku tygodni powszechną uwagę zwracał jakiś pan w starszym wieku, tracący nieprawdopodobnie wielkie sumy na hulanki, na kosztowne podarunki dla kobiet z półświatka i na różne ekstrawagancje.

Służbie w restauracjach pan ów dowodził, że jest kupcem drzewnym i właścicielem majątku ziemskiego w Poznańskim. Że jest bogatym, nie potrzebował uzasadniać, bowiem płacił wysokie rachunki.

Te objaśnienia nie wystarczały policji, która kreuzem głębiej się zainteresowała i w chwili, gdy nad ranem opuszczał jeden z najwytorniejszych dancjngów, aresztowa

wał go.

Badany w urzędzie śledczym „kupiec“ zeznał — po polsku, ale z mocnym akcentem rosyjskim, że zwię się Mojżesz Zielony i mieszka stale w Nowoświęcianach. Rewizja osobista do tych zeznań dorzuciła coś niecoś, a mianowicie fałszywy paszport na nazwisko Joska Zalcberga i kilkanaście tysięcy złotych gotówką w walucie polskiej i amerykańskiej.

Do tych punktów p. Zielony musiał dodać garść nowych wyjaśnień, a mianowicie, że w czasie inwazji bolszewickiej wyjechał z Polski do Rosji, gdzie wstąpił do sekcji polskiej Kominternu. Pracował tam do 1925 r. pod nazwiskiem Rosena, — komunisty takiego policja oddawna już poszukuje — a następnie wślano go w różnych misjach

Praca polskich kolei państw.

We wrześniu r. b. koleje polskie przewiozły 12.485.954 podróżnych, a więc o 12,9% mniej niż w sierpniu r. b., a o 9,3% mniej niż we wrześniu r. ub. Towarów, z wyjątkiem kolejowych gospodarczych, przewiozły koleje 5.782.624 t., a więc o 5% więcej niż w sierpniu r. b. i o 6,1% mniej niż we wrześniu r. ub. Węgła naładowano we wrześniu r. b. 186.510 wagonów 15-tonowych czyli więcej o 2,5% niż w stosunku do sierpnia r. b. Ogólny przywóz do Polski przez przejścia kolejowe i obydwie porty wyniósł 18.680 wagonów, a więc o 7,6% więcej niż w sierpniu r. b. Ogólny przebieg pociągów we wrześniu zmniejszył się o 1,6% w porównaniu do sierpnia r. b.

Gielda zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy tendencji utrzymywania. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24.75—25, pszenica dworska 26—26.50, pszenica zbierana 25—25.50, owies jednolity 26—27, owies zbierany 24—25, jęczmień na kaszę 24—25, jęczmień browarny 27—28, groch „Wiktorja“ 33—36, rzepak zimowy 34—36, koniczyzna czerwona bez kianianki o czyst. do 97% 160—200, koniczyzna biała bez kianianki o czyst. do 97% — 250—375, mąka pszenna luks. 43—52, mąka pszenna 40—43, mąka żytnia 39—40, otręby pszenne szale 16—16.50, otręby średnie 15.50—16, otręby żytnie 15.50—16, kuchenki 26—27, kuchenki rzepakowe 18.50—19.50, kuchenki słonecznikowe 21.50—22.50, ziemniaki jasne 5—6 zł.

wywrotowych do Polski.

Gdy w roku 1930 zjawiał się po jednej z takich misyj przed władzami Kominternu czyniono mu gorzkie wymówki za liczne hulanki, za zaniedbanie obowiązków i za wiele innych wykroczeń przeciw przykazaniom komunistycznym.

Jednym słowem — popadł w niełaskę. W ciągu roku odzyskał jednak utracone zaufanie, więc Komintern dał mu 10 tys. dol. gotówką i wysłał do Polski z poleceniem zorganizowania K. P. P.

P. Zielony wolał najpierw pieniądze przehułać, a potem zabrać się do roboty. Jak widzimy, nie zdążył.

Policja gorliwie zajęła się wszechstronnym zbadaniem przeszłości p. Zielonego, który narazie siedzi za kratami.

Ku chwale poległych bohaterów 63 p.p.

W przededniu uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych 63 p.p.

Już tylko dzień dzieli nas od uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych bohaterów 63 p.p. W przededniu tej uroczystości nie od rzeczy będzie zapoznać szeroki ogół społeczeństwa, które walczyło przyczyniło się do powstania tego dzieła, z genezą powstania tego pomnika.

GENEZA POWSTANIA POMNIKA.

Myśl powstania pomnika poległ. bohaterów 63 p.p. — pułku t. zw. „Dzieci toruńskich” powstała samorzutnie w łonie komitetu obywatelskiego, który wspólnie z korpusem oficerskim 63 p.p. organizował uroczystość 10-ciolecia pułku (obchód ten odbył się 8 maja 1929 r.). W ramach tej uroczystości odbyło się też poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik, wiodłoby na urzeczywistnienie tego zamiaru były wówczas bardzo nikłe. Nie było ani projektu, bodaj szkicu, wiadomo natomiast było, jakie miejsce pod pomnik należałoby wybrać.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO.

Projekt pomnika wykonał architekt p. inż. **Kazimierz Ulatowski**, ofiarując pracę swoją jako „składkę na pomnik”. Jury, złożone z pp. prof. architekta **Fr. Polkowskiego**, art. mal. **prof. Eug. Przybyła**, inż. **J. Grabowskiego**, nacz. Wydziału Kuratorium **St. Swiderskiego** (obecnego kuratora lwowskiego) i inż. **Szepetyśy**, wspólnie z delegowanymi oficerami 63 p.p., projekt ten przyjęło i dokonało wyboru miejsca pod pomnik, mianowicie miejsce, na którym wznosi się pomnik, na Placu Pokoju Toruńskiego, przy bramie Lubickiej. Miejsce to wybrano ze względu na stosunkowo wysokie położenie, i na możliwość ustawienia pomnika na osi 4 ulic, mianowicie Chłobrego, Wąlskiej, Dobrzyńskiej i Zygmuntońskiej. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, w której udział brali m. in. pp. **Wojeвода Pomorski Wiktor Lamot**, d-ca O. K. VIII gen. **Paślawski**, oraz z ramienia miasta p. inż. **Ulatowski** odbyło się w dniu 8 maja 1929 r.

Komitet obchodu 10 rocznicy istnienia pułku, po zlikwidowaniu swych czynności przekształcił się na Komitet Budowy Pomnika, w którym przewodnictwem objął p. radca **Janowski**.

Rozpoczęła się gorączkowa praca. — Zbierano składki, urządzano imprezy. Po kilku miesiącach skład komitetu rozszerzono, powołując doń przedewszystkiem panie. Odtąd prace posunęły się jeszcze w żywym tempie naprzód. Prace dały widoki pełnego powodzenia, zwłaszcza gdy do pracy agitacyjnej zabrały się panie: **plk. Inhatowiczowa**, **Preibiszowa**, inż. **Granowska** i inne. Społeczeństwo ożywiło się, pieniądze zwolna zaczęły napływać, wreszcie z wiosną 1930 roku komitet postanowił przystąpić do realizacji budowy. W miesiącach letnich przedłożono projekt pomnika do zatwierdzenia władzom i z początkiem sierpnia Departament Sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. zatwierdził plany.

Rozpoczęto budowę jesienią roku ubiegłego, w ciągu zimy zaś dokonano zmian personalnych w przewidywaniu komitetu, obejmując prezesem p. inż. **Końka**, sekretarzem księdza **Sienkiewicza**. Budowa postępowała coraz szybciej, obecnie pomnik jest prawie że ukończony.

Jest to monumentalna bryła, w kształcie jakoby stylizowanych stalagmitów, myślą przewodnią kompozycji — o ile rozumiemy myśl autora — jest zaklęty w kamień poryw ku górze, a więc wyrażenie w linii i bryle ideału bohaterstwa. Przypadałoby, że forma pomnika, nawskroś nowoczesna, technicznie świeżość, jest ogromnie prosta i skromna, a przecież monumentalna. Szczegóły ornamentacyjne proste i skromne — na narożnikach cokołu cztery prosto ciosane głowy żnicze, na froncie ołtarz, na którym leży w miedzi kute nowoczesne „panoplion”, hełm, maska gazowa i granaty bojowe. Poniżej napis z liter miedzianych:

„Bohaterom 63 p.p.”

Krótki, lapidarny, co należy w tym wypadku przyjmując dosłownie, jako że jest to kamień.

Góra wysoko zagłębienie pośród więzły stalagmitów, symbolizujące gniazdo orla, z którego zrywa się do lotu orzeł, mierzący w rozpięciu skrzydeł blisko trzy metry. Kuty w miedzi, o formach zdecydowanych, twardej, odpowiednich do prostych form kamiennych głazów.

Pomnik skomponowany niesymetrycznie, z każdej strony ma inną sylwetkę — zaś od strony ulicy Chłobrego umieszczona będzie — jeszcze nie wykończona, żóra, jako odpowiednik do orła,

urna miedziana,

również w formie prosta, prawie prymitywna, wzorowana na słowiańskich popielnicach, jeno, że nie popioły w niej znajdą pomieszczenie, a ziemia z pobo-

wisk, ziemia przesiąka krwią tych własnie bohaterów, których chwałę pomnik głosi. Na urnie umieści nazwy pobo-

wojów. Poniżej znajdzie się tablica brązowa z 147 nazwiskami poległych; tablica ta również jeszcze narazie istnieje na papierze. Brak środków nie pozwalał dotąd na wykończenie.

Pomnik ten będzie prawdziwą ozdobą miasta. — pierwszy pomnik w Toruniu zrealizowany ze składek publicznych. Świadczyć on będzie o ofiarności społeczeństwa pomorskiego, oraz o kulcie dla bohaterów, którzy życie złożyli w ofierze w walce o Niepodległość.

Katastrofa samochodowa pod Chojnicami

Auto z całym impetem wpadło na furmankę

W miejscowości Męcikał, łączącej na szosie Chojnice — Kościerzyna, wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa samochodowa spowodowana przez nieprzepisową jazdę woźnicy. Od strony Chojnic zdążyła do Męcikała 3 furmanki jednokonne. Jechały po lewej stronie szosy, a więc nieprzepisowo. W tym samym kierunku jechał samochód ciężarowy do Gdańska. Furmanki pozostały po stronie, po której jechały, zaś samochód ciężarowy wymiął je nieprzepisowo — po prawej stronie. — Z przeciwnej strony, tj. od Brus zdążył samochód osobowy firmy „Petow” z Bydgoszczy, właścicielem którego jest p. Leonard Piątkiewicz z Bydgoszczy.

W samochodzie znajdowali się pp. **Andrzej Cienciała**, dyr. Polskiej Agencji Morskiej z Gdyni, jego żona i **Feliks Piątkiewicz** z Bydgoszczy, obecnie urzędnik Polskiej Agencji Morskiej w Gdyni. Samochodem kierował p. Cienciała. Samochód jechał do Bydgoszczy. — Za wioską samochód począł zjeżdżać w dół i minal ciężarowy samochód przepisowo. Na-

gle ujrzał kierowca po prawej stronie szosy, w odległości około 30 metrów przed sobą furmankę. Nastąpiła chwila wahania. Samochód chcąc uniknąć zderzenia, skręcił szybko w lewo. Gdy jednak samochód skręcił na szosę od razu furmanka także skręciła w prawo... i straszny huk. Samochód wpadł z całej siły na furmankę. Koń odniósł silne okaleczenia.

Wóz się rozbił. Siedzący w tyłu wozu **robotnik Jeźdźwiski Marcin z Męcikała spadł z wozu i w stanie groźnym odwieziony został samochodem ciężarowym do Brus, skąd nastąpiło przetransportowanie go do Zakładu św. Boromeusza do Chojnic**. Okazało się że odniósł złamanie podstawy czaszki i polamanie kilku żeber. Stan jego jest **beznadziejny**. — Woźnica rolnik **Gierszewski z Męcikała** wyszedł bez szwanku. Samochód doznał silnych uszkodzeń i został przetransportowany samochodem firmy **Każmierski do Chojnic**. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez najmniejszego szwanku.

Jak kowal „nabrał” Kasę Chorych

Niemale zdziwienie opanowało urzędnika Stanu Cywilnego w Prusach w pow. wągrowieckim, gdy ujrzał panią O., którą przed kilkoma dniami zgłoszono jako zmarłą.

„Nieboszeczka” była faktycznie żywa, ale na kosztą pogrzebu pobrano z Kasy Chorych w Wągrowcu 37 zł. pogrzebowego. Nadużycie popełnione przy pomocy aktu zejścia wydanego przez Urząd Stanu Cywilnego było jasne. Wszczęto przeto śledztwo, które wykazało że niej. **Jan Chudy**, kowal z Dzwonowa pow. wągrowieckiego, przybył niedawno w gościnę do p. **Marjana O.**, kucharza w majątności **Skierniki**. Traf chciał że gościa przyjął żona kucharza, gdyż mąż jej był nieobecny w tym czasie. W trakcie rozmowy sprytny kowal dowiedział się o wieku p. O., o jej

panieńskim nazwisku oraz jej imieniu.

Wpadł na genialny pomysł.

Wzmaniał za gościnę **Chudy** pragnął panią O. „uśmiercić” bezkrawowo. Przybył więc do Urzędu Stanu Cywilnego w Prusach i głosem pełnym żalu zameldował o zgonie pani O., otrzymując dokument zejścia. Z tym dokumentem pomysłowy fachowiec od kowadła zgłosił się w Kasie Chorych w Wągrowcu, — zaopatrzonej poprzednio w podrobione zlecenie podjęcia pieniędzy i — otrzymał tytułem pogrzebowego aż 37 złotych.

Kowal ten udałby się, gdyby nie przypadkowe spotkanie pani O. z urzędnikiem Stanu Cywilnego. A teraz: policja, śledztwo, a może i kryminal.

Marsylja - ośrodkiem promieniowania polskiego eksportu na całą Afrykę

Ustawicznie powtarza się na wszelkie nuty i odcienie, że w Polsce jest źle, że eksport krajowy jest jeszcze w powijakach, że zagranica mało się nami zajmuje. Wzdycha się przytem zazwyczaj żałośnie: „trudno — kryzys”. Niewiele jednak naszych przemysłowców wykazuje rzeczowe zainteresowanie możliwościami rozwoju eksportu polskiego do krajów kolonialnych.

Podajemy poniżej w streszczeniu wywiad w tej sprawie z p. konsulem **Rzplitej** w Marsylii, **Romanem Wegnerowiczem**, znawcą stosunków afrykańskich i autorem paru prac o Algierze, Maroku i Tunisie.

„Mój Boże, pyta pan o możliwości eksportu polskiego do kolonii afrykańskich — mów p. konsul **Wegnerowicz** — **pracujemy na dtem usilnie**. Przychodzą coprawda do nas częste zapytania, na które staramy się dawać wyczerpujące odpowiedzi. Zapyta-

nia te wykazują jednak częstokroć zupełną nieznajomość tutejszych stosunków. Nie wiem czy panu wiadomo że eksportujemy w tej chwili do Francji i do kolonii afrykańskich: **węgiel, maszyny rolnicze, dyktę, kłepki dębowe itp.**, ale wszystko to jest jeszcze w stadium początkowym. Afryka może stać się krajem tysiąca możliwości, należy jednak możliwości te należycie wyzyskać.”

„Marsylja jest ośrodkiem promieniowania — ciągnie p. **Wegnerowicz** — **polskiego eksportu na całą Afrykę francuską**, którą staramy się pokryć siódmą placówek, mogących w każdej chwili przyjąć z pomocą obywatelowi polskiemu. Istnieją już **polskie konsulaty honorowe w Algierze i Casablance**. W stadium organizacji są również konsulaty honorowe w Tunisie i Oranie. Ponadto mamy w tych miejscowościach korespon-

Podgórz

— Uroczysty obchód święta niepodległości. Na ostatnim zebraniu Z. O. K. Z. został wybrany Komitet w składzie pp. burmistrza **Stamirowskiego**, **Szalkowskiego**, por **Kucharskiego**, **Fr. Kowalskiego** i **Wisniewskiego**. Dzięki przychylności władz wojskowych pozyskał Komitet orkiestrę wojskową. Program obchodu jest następujący: we wtorek o godz. 7.30 wieczorem zbiórka towarzyszt w hali balonowej, poczem capstrzyk i iluminacja okien. W środę o godz. 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo, następnie defilada towarzyszt przed Magistratem. Wieczorem o godz. 7.30 urządzą się akademję w hotelu Centralnym. Wstęp bezpłatny. Udział biorą tow. śpiewu „Halka”, orkiestra wojskowa, artystka teatru toruńskiego. Referat wygłosi znany na terenie Podgórza p. prof. **Masłak**. O liczny udział uprasza Komitet.

— Zawody w siatkówkę w hali balonowej, które odbyły się w ub. niedzielę, dały następujący wynik: Szkoła Handlowa Toruń — Związek Strzelecki Podgórz 29:21, oraz P. K. S. — Związek Strzelecki Podgórz 29:26.

— Zebranie Z. O. K. Z. odbyło się w ub. sobotę na sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa p. **Jesionowskiego**. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. **Nowak**. Na nowych członków zgłosili się pp. **Stamirowski**, **L. Wierzchowski**, **Hildebrandt** i **Szałkowski**. Bardzo ciekawy referat na temat życia Polaków w Niemczech wygłosił p. **Milli**, który dobitnie na podstawie danych statystycznych uzasadniał te okropne stosunki, jakie przeżywają Polacy za kordonem. Pomoc naszą jest konieczna. Z tej racji urządza Z. O. K. Z. miesiąc propagandy Śląska, by z zebranych składek pomóc braci polskiej na Opolszczyźnie. Wybrano zarządem Komitet, który zajmie się propagandą „Miesiąca Śląska”. W skład Komitetu weszli pp. **Wisniewski**, **Deutschowa**, **Wierzchowski** i **Czempicz**. W osobnych głosach ustalono na wniosek p. **Cz. Deutscha** terminy zebrania miesięcznych na każdy wtorek po 15-ym w miesiącu.

Z życia Zw. Strzeleckiego w Mrzeżynie

Od kwietnia b. r. istnieje w Mrzeżynie Oddział Związku Strzeleckiego, liczący 40 członków w tem 12 ćwiczących czynnych i wspierających. Ćwiczenia P. W. odbywają się regularnie 2 razy tygodniowo i prowadzi je komendant ob. **Majka**.

Z początkiem bieżącego miesiąca rozpoczęto systematyczną pracę z zakresu wychowawczego. Dwa razy tygodniowo zbierają się członkowie ćwiczący, a także często wspierający w miejsc. sali szkolnej, która służy jako świetlica.

Na program pracy oświatowej składają się: słuchanie audycji radiowych (radio stawia do dyspozycji ref. ośw.) odczyty, referaty i gawędy z nauki o Polsce współczesnej, nauki obywatelskiej, historii i inne w związku z ważniejszymi zdarzeniami bieżącymi, oraz czytanie wyjątków ciekawych z prasy codziennej „Młodego Gryfa” i „Strzelca”.

Dnia 20. b.m. o godz. 19:ej odbyło się zebranie wszystkich członków oddziału. Przyjęte zgłoszenie do strzelania o odznakę strzelecką. Zapisało się 22 członków. Omawiano też sprawę obchodu Święta Niepodległości. Program uroczyst. opracują ob. ob. komendant i referent oświatowy.

Dnia 25 b.m. odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką. Oddział strzelał na własnej strzelnicy.

„Nie należy jednak wyobrazić sobie — kończy, uśmiechając się p. **Wegnerowicz** — że Afryka jest krajem obiecana, do której można pojechać bez grosza w kieszeni, osiedlić się i niezwłocznie zagarnąć pieniądze. Kolonista musi mieć pieniądze, a producent — organizację. Jeśli się należycie zorganizujemy, może ogarniemy naszymi wpływami kolonie francuskie.”

KRONIKA

środa
11
listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Andrzej
Środa Marcina

— Stan wody w Wiśle z dnia 9. 1.: Zawischość + 1,94, Warszawa + 2,18, Płock + 1,86, Toruń + 2,31, Fordon + 2,36, Chelmno + 2,29, Grudziądz + 2,59, Korzeniewo + 2,91, Piekło + 2,53, Tczew + 2,64, Einlage + 2,60, Schienhorst + 2,60.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 11. b. m. włącznie dyżuruje apteka „Centralna” ul. Chelmińska.

Repertuar Teatru.

Wtorek 10. 11. godz. 20: „Michasia i jej matka” — premjera.

Czwartek 12. 11. godz. 20 „Eugenjusz Oncygin”, opera Czajkowskiego.

Repertuar kin:

Palace — „10-ciu z Pawiaka” — dźwiękowiec Polski.

Światowid — „Grzesznik miłości”.

Mars — „Cud Wilków”.

Corso, Rynek Nowomiejski, „Kawalerowie nocy” i „Rex Bell jako obrońca kobiet”.

Lux — „Jej grzech”.

Boska, niezrównana **GRETA GARBO** i znakomity **LEWIS STONE**.

w potężnym arcydziele dźwiękowem p. t.

„ROMANS”

Z miasta

— Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim. Jutro w środę dnia 11 bm. o godz. 20-ej uroczyste przedstawienie z okazji Rocznicy Odzyskania Niepodległości daną będzie świetna pełna swojskiego humoru, przemiła komedia B. Katerwy p. t. „Urwis” z niezrównaną p. J. Porębską w roli Maryni, oraz z udziałem pp. Mirskiej-Zarembiny, Chanieckiej, Cornobisa, Dębowicza, Hańczy i Kostrzyńskiego. Program uświetni występ chóru męskiego „Dzwonu”.

— Herbatka z danciem Towarzystwa Prawniczego. We wtorek, dnia 10 bm. urządza Towarzystwo Prawnicze w Toruniu, dla swoich członków i zaproszonych gości, herbatkę z danciem w Oazie. W tym dniu Oaza oddana została przez Zarząd Kasyna Urzędniczego do wyłącznej dyspozycji Towarzystwa Prawniczego.

— Dancing na cele Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 11-go listopada br. w środę w kawiarni „Esplanada”. Fascynujące atrakcje w towarzystwie dotychczas nie słyszanej w Toruniu orkiestry stworzą szampańską atmosferę wieczoru. Początek o godzinie 21-ej.

— Uwaga! Zarząd Kasyna Urzędniczego podaje do wiadomości, że dn. 10 listopada 1931 r. lokal restauracji Oaza został oddany do wyłącznej dyspozycji Towarzystwa Prawniczego w Toruniu, które w tym dniu urządza dla swych członków herbatkę z tańcami.

— Dancing w Oazie. W czwartek, dnia 12 bm. odbędzie się w sali restauracji Oaza (ul. Bydgoska) dancing, urządzony przez Zarząd Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego. — Dochód przeznaczony na cele kulturalno-osiwiate. Początek o godz. 21. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd Oddziału.

— Lekcje tańca. Rodzina Wojskowa podaje do wiadomości, że organizuje lekcje tańców. Zapisy przyjmuje w Kasynie Garnizonowym dnia 11 bm. od godz. 18—20. Pierwsza lekcja odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 20.

— Posiedzenie Zarządu Oddziału III. Zw. Strzeleckiego odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 18-ej w Świetlicy Związku. — Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie. Prezes.

— Zgony. Dnia 9. 11. 1931 r. Wawrzyniec Duliński ur. 10. 8. 1873, Henryk Majewski ur. 17. 10. 1931, Jerzy Treder ur. 91 11. 1931.

Z teatru

— Michasia i jej matka. Dziś we wtorek dnia 10 bm. o godz. 20-ej znakomita komedia Flersa i Caillaveta p. t. „Michasia i jej matka”. To arcydzieło wprost niedoścignionego humoru i dowcipu, wyreżyserowane niezawodną ręką dyr. Bendy, znajdzie na naszej scenie świetne interpretatorki w wykonawczych rol tytułowych: p. Porębskiej, która z wdziękiem jej właściwym talentem kreuje Michasię, oraz w p. Mirskiej-Zarembin (matka). Humor kręsać będą pp. Jaworski, Benda i Lenczewski. — Resztę obsady stanowią pp. Chaniecka, Czadyńska, Małkowska, Królikowska, Pawłowska, Dębowicz, Jejda, Hańczy i Kostrzyński.

Pomorze po wsze czasy przy Polsce pozostanie

Kolejowcy toruńscy protestują przeciw enuncjacji sen. Boraha

W ub. sobotę, o godz. 18 odbyło się zebranie protestacyjne Kolejowców Przynsobienia Wojsk. Ogniska Toruń, przy udziale wszystkich Związków zawodowych, w Świetlicy na stacji Toruń - Przedmieście. Zebranie zaigł przez ogniska p. Jakubow-

ski poczem udzielił głosu dyrektorowi OKZ. p. Olechowi, który wygłosił referat.

Zebrani uchwalili rezolucję następującej treści:

„My dziedzice Ziemi Pomorskiej, krwawymi wysilkami dziadów i oj-

ców naszych, przez okrutne przesładowania i deptania naszych uczuć narodowych i krew ofiarną najlepszych synów Ojczyzny, przylączonej do Macierzy, uroczyście stwierdzamy: Pomorze od niepamiętnych czasów jest ziemią rdzennie polską i przy Polsce po wsze czasy pozostanie.

Nie dopuścimy do rozmów dyplomatycznych na temat rewizji granic Polski, stwierdzamy, że wystąpienie tego rodzaju, jak senatora Boraha, godzą w pokój międzynarodowy. — gdyż w odpowiedzi na zakusy na Ziemię Pomorską, zdecydowani jesteśmy podjąć walkę do ostatniej kropli krwi i bez względu na najbardziej pokojowe usposobienie Polaków, rozpocząć nową wojnę.”

Po uchwaleniu rezolucji zabrał powtórnie głos p. Olech i wygłosił referat na temat: „Miesiąca Śląska”.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Walka z dławicielką dziatwy

Szczepienie ochronne dzieci przeciw błonicy — Obowiązkiem rodziców jest ochronić dzieci od tej groźnej choroby

Jak już donosiliśmy, zanotowano na terenie naszego miasta 92 wypadki błonicy, z których 16 wykazuje bardzo ciężkie następstwa w zakresie układu nerwowego. (Zwyrodnienie mięśnia sercowego, porażenie mięśni niemal całego ciała i t. p.).

Celem zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się tej epidemii, Wydział Zdrowia łącznie z Kasą Chorych m. Torunia przystąpił do walki z tą dławicielką dziatwy.

Jak nas obecnie informuje kierownik Wydziału Zdrowia p. dr. Skowroński zorganizowano 4 ośrodki szczepienia przeciw błonicy na terenie miasta, w których lekarze będą w okresie 6 tygodni codziennie szczepili przeciw błonicy dziatwę od drugiego roku począwszy.

Pierwsze szczepienia rozpoczynają się już we wtorek dnia 10 listopada b. r. (t. j. dzisiaj) i trwać będą do 25 b. m. za wyjątkiem niedziel.

Wspomniane już 4 ośrodki szczepienia błonicy znajdują się w następujących punktach miasta: 1. szkoła powszechna przy ul. Prostej, od godz. 14—15-ej; 2. szkoła powszechna przy ul. Sienkiewicza, (od godz. 15—16-ej); 3. gmach Kasy Chorych m. Torunia, (od godz. 13.30—14.30; 4. szkoła powszechna przy ul. Lubickiej, (od godz. 15—16-ej).

Dwa dalsze terminy (2 i 3-go) szczepienia

przeciw błonicy wyznaczą będą lekarze szczepiający.

Zw. względu na to, że okres szczepienia trwać będzie tylko 6 tygodni, winni rodzice skrupulatnie przestrzegać terminu zgłaszania swych dzieci do pierwszego szczepienia, który trwa tylko do 25 listopada b. r. W razie niezgłoszenia w terminie do 25 listopada, dzieci doprowadzone nie będą mogły skorzystać z wszystkich przewidzianych szczepień w dalszych odstępach 2 tygodniowych.

Pamiętać przy tem należy, że dzieci chorujące na daleko posuniętą gruźlicę, zapalenie nerek oraz gorączkujące, nie zaleca się poddawać szczepieniu ochronnemu.

Podobnie nie jest wskazane poddawać szczepieniu te dzieci, które błonicy już przechorowały. Poza tem dla wszystkich innych dzieci szczepienie jest nie tylko konieczne, ale zapewnia obronę przed niebezpieczną i zakaźną chorobą, jaką jest błonica.

Sądzić należy, że inicjatywa p. Dr. Skowrońskiego naczelnika Wydziału Zdrowia oraz Kasy Chorych spotka się ze strony rodziców z jaknajwiększym zrozumieniem. Nadmienić jeszcze wypada, że Państwowy Instytut Higieniczny udzielił szczepionki dla 4 ośrodków szczepienia na miasto Toruń bezpłatnie.

Szumowiny z pod znaku „Marksa” na widowni

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych na Jakóbskim Przedmieściu znaleziono w lasku czerwony sztandar z napisem: „Niech żyje dzień 7—9 listopada”. „Precz z dyktaturą J. Piłsudskiego”. „Niech żyje socjalistyczna Polska”.

Jak wiadomo, 7—9 listopada uważane są przez komunistów jako dni święta „raju bols-

zewickiego” (rocznica rewolucji). Łącznie z przypadającą w tym roku rocznicą, płatni agitatorzy rozwinieli ruchliwą propagandę, prawdopodobnie celem sprowokowania demonstracji przez masy bezrobotnych.

Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenia policyjne naprowadziły władze już na trop szajki komunizujących wywrotowców.

Pijany awanturnik poturbował posterunkowego

W nocy z soboty na niedzielę ul. Żeglarska była terenem awanturnych zajęć, spowodowanych przez niejakiego Dypczyńskiego, który będąc w pijanym stanie, zachowaniem swoim spowodował ingerencję posterunkowego policji państw. Mimo upomnień ze strony posterunkowego Dypczyński awanturował się coraz głośniej, prowokując stróża bezpieczeństwa publicznego. Kiedy posterunkowy wezwał pijanego awanturnika do udania się na komisariat, Dypczyński rzucił się na posterunkowego i zranił go tępym narzędziem w głowę. Napadniętemu posterunkowemu pospieszył z po-

mocą wywiadowca, jednak i ten został przez awanturnika poturbowany. Na ulicy zebrał się tłum, który stanął po stronie Dypczyńskiego, utrudniając posterunkowemu areztowanie awanturnika. Zajęcie zlikwidowano przy pomocy kilku policjantów, a Dypczyńskiego doprowadzono do areztu.

Wczoraj w tutejszym Sądzie Grodzkim rozegrał się epilog awantury. D. za stawienie oporu władzy bezpieczeństwa i pobicia posterunkowych skazany został na 3 miesiące więzienia.

Choroby gardła, nosa, uszu
Dr. med.
J. Kowalski 2126
ordynuje od 4—7 po połudn.
ul. Żeglarska 18 1. p.

Okulista
Dr. med.
K. Chyrczakowski
ordynuje od 4—7 po połudn.
ul. Żeglarska 18 1. p.

Ruch towarzystw

— Baczność oficerowie rezerwy. Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy wzywa swych członków do obowiązkowego wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika poległym 63 pp. w dn. 11 bm. Zbiórka na Placu Św. Katarzyny o godz. 11.30.

— Baczność Powstańcy i Wojacy przy D. O. K. VIII koło Toruń! Dziś 10 bm. o godz. 18 zbiórka wszystkich kompanij. 1-sza, 2-ga i 3-cia kompanie zbrojne odbędą ćwiczenia na placu przed Starostwem Powiatowym. Ćwiczenia 4-ej kompanij bez broni w hali. Pluton artyleryjski odbędzie ćwiczenia z obsługą na placu koszarowym 8 pac'u. Przybycie wszyst-

kich druhów obowiązkowe w związku z uroczystościami święta Niepodległości.

— Zw. Podofic. Rez. Koło Toruń — wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału dnia 11 bm. w uroczystościach święta 13 letniej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego. Poczet sztandarowy w komplecie. Zbiórka o godzinie 9-ej przy Strzelnicy, ul. Przedzamcze. Komendant.

— Oddział kolarski przy Zw. Podofic. Rez. Toruń. Dnia 10 bm. o godz. 19.30 zebranie kołarzy Łazienna 2. Ze względu na święto w dniu 11 b. m. przybycie konieczne.

Kierownik.

SENSACJA PARYZA O
TANIEC „RUMBA”
Szkoła Z. Makowskiego
wykładowcy historii i teorii tańca w Radjo. Rozpoczyna Kursy w Toruniu
Informacje: „DWÓR ARTUSA” 2265

Wieczory teatralne

„Miłość już nie w modzie”

Komedja w 3-ach aktach W. Sterka.

Właściwie żart sceniczny nie pozbawiony jednak walorów humoru, ale i dobrego psychologicznego zarysu charakterów. Zmieniają się czasy mówi autor, ludzie nowoczesni udają, że nie chcą znać miłości, sport i pieniądź, ruch finansowo-ekonomiczny, kobiety bez duszy, ogłoszenia gazetarskie mają zastąpić dusze ludzkie i prawdę życiową. Wszystko to okazuje się bluffem, życie powie co innego, w biurze wśród stukotu maszyn, w aucie czy w aeroplanie nadejście wiosna życia, znajdzie się moment serca, zwycięży to, co jest ludzkie, to, co bije przyciszone wprawdzie polorem nowoczesności, ale trwa wiecznie.

Tak stało się i z duszą Franka, nie udało mu się uciszyć praw do uczucia, nie udało mu się uczynić tego ni szybkością życia, ni eskapadami włoskimi z przygodnymi towarzyszami. Serce się odezwało, bo zbudziła je prawdziwa kobieta, kochająca według najstarszych przepisów wśród nowoczesnego świata.

Sztuka napisana żywo, bardzo interesująca ze znajomością sceny i widza.

Autor jednak powinien był przedewszystkiem wdzięczny zespołowi artystów warszawskich, którzy nam tę sztukę zagrali. Trudno sobie wprost wyobrazić lepsze trio.

Na czolo wybił się jednak mimo wszystko p. Leszczyński. Jeden z najwięcej znanych współcześnie krytyków teatralnych polskich Boy-Zelcński napisał w jakiejś recenzji o Leszczyńskim, że nie wyobraża sobie doskonalszego mężczyzny nad niego. Jest to chyba najtrafniejsze określenie talentu tego wspaniałego aktora. Wszystko w nim wibruje mękością, porywa siłą, energją, żywocią, a w sobie ma tyle lekkości i nonszalancji, że trudno mu znaleźć równego w Polsce, a kto wie, czy możnaby znaleźć i zagranicą.

P. Pańciewiczowa podbija elegancją, pewnością swych wartości zewnętrznych. O ile p. Jerzy jest męski, o tyle p. Leokadja jest prawdziwą kobietą, z ogromnym temperamentem i rasą.

Pamiętam na weselu drugie Sienkiewicza, jedna z redakcji krakowskich, posłała mu depeszę weselną żartobliwą, a brzmiącą w ten sposób: „by okazał się on na tyle męskim, ile ona jest Babską”. Tak brzmiało bowiem nazwisko drugiej żony Sienkiewicza.

Sądzę, że po wczorajszej sztuce Frankowi i Thei, zaufać możemy napewno.

Dopelnil tercetu bardzo wytrawny, zawsze niezawodny Fritsche.

Publiczność dażyła wykonawców niemiłąkąciami oklaskami.

Chojnice

— Zmiany w policji. Z dniem 1 listopada zniesione zostały w powiecie chojnickim posterunki policyjne we Wielu, Lubni, Ostrowitem, Łęgu, Zielonej-Chocinie i Swornogacach. W związku z tem, przesiedleni zostali pp. str. post. Władysław Henszke z Lubni do Leśnej, Jani w powiecie gniewskim, str. post. Muszka Stefan z Łęga do Starej Kiszewy, powiat kościerski; post. Nikodem Kowalkowski z Brzeźna do Byławia, powiat tucholski; post. Trzybiński z Lubni do Dziemian, powiat kościerski; post. Ludwik Czajka z Łęga do Starogardu; str. post. Chymerek Leon z Ostrowitego do Kościerzyny; post. Zaremba Bernard z Ostrowitego do Konarzyn, powiat chojnicki; str. post. Banach z Swornogac do Sierakowic, powiat kartuski; przodownik Czesław Sowacki z Wielka do Jezewa, powiat świecki, na komendanta posterunku; post. Siemiątkowski z Wielka do Górzna, powiat brodnicki; str. post. Stefan Dąbrowski z Zielonej Chociny do Kartuz; post. Tomasz Bembiński z Zielonej Chociny do Przedkowa, powiat świecki.

W miejsce przesiedlonych przybyli: przod. Chojnacki Kazimierz z Dąbrówki, powiat chełmiński do Karsina; przod. Jan Zawacki z Jastrzębia, powiat brodnicki do Brus; str. post. Leon Lewandowski z Żukowa, powiat kartuski do Karsina; str. post. Deja Bernard z Zamostnego, powiat morski do Lipnicy; post. Sejraka z Kartuz do Lipnicy; post. Barbarczyk Jan ze Skarszew i post. Fr. Błaszkiwicz z Łękorska do Doregowic, str. post. Marjan Sankowski z Radomna, powiat lubawski i post. Jalewski Jan z Gólabia do Konarzyn; post. Janicki Paweł z Cękcyzna do Brzeźna; post. Makowski Julian z Lubiewa, powiat świecki do Lipnicy.

— Kronika policyjna. Niejaki L. z ulicy Pocztowej nadużył alkoholu do tego stopnia, że nieprzytomny padł na ulicy. Policja sprawdziła go na posterunek, skąd zabrała go rodzina do domu. Niejaki osadnik B. ze Sławęcina, powiat chojnicki, pozostawił na ul. swe konie bez opieki, sam zaś rządził się obficie czystą. Konie policja ulokowała w odpowiednim miejscu. Dopiero następnego dnia zgłosił się w policji po „zbugę“.

— Zbiegł z zakładu wychowawczego wychowanek Zygmunt Hoffmann.

— Pożar. W poniedziałek dnia 2 listopada o godzinie 18 powstał pożar w domu mieszkalnym p. Myzika, przy ulicy Strzeleckiej. — Pożar zlokalizowano przed przybyciem Straży Pożarnej. Szkody są nie wielkie.

— Kradzież roweru. Z placu Jerzego skradziono p. Arturowi Ziemannowi rower wartości około 400 złotych.

— Obchód Powstania Listopadowego. — Związek b. Uczestników Powstań Narodowych urządza z okazji rocznicy Powstania Listopadowego uroczysty obchód. W niedzielę o godzinie 10,30 uroczyste nabożeństwo, następnie pochód, krótkie przemówienie okolicznościowe i złożenie holdu z wieńcem na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem na sali hotelu

CHELMNO

— Tradycyjny bieg myśliwy św. Huberta. Staraniem 8 p. strz. k. odbył się wczoraj z koszar poprzez Frybę na Starogród, Koldus, Nić, Osnowo, Grubus las Klamry i z powrotem Plac 3 Maja. Teren biegu był niezwykle ciężki, pagórkowaty, zalesiony, mimo to bieg, w którym uczestniczyło 16 oficerów z d-cą plk. Muellerem na czele udał się doskonale, pomimo szeregu charakterystycznych wypadków. Po ukończeniu biegu odbyło się śniadanie i rozdawanie nagród, zaś o godz. 20 serdecznie podejmował korpus ofic. śmietankę towarzyską miasta.

— Referat o egzaminacyjnych komisjach rzemiosła wygłosił w ostatnich dniach na sali Rady Miejskiej radca wojew. dla rzemiosła p. Barciszewski. W referacie swym pomiędzy innymi podkreślił p. radca konieczność doborania zdolnych uczniów, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której głos zabierali pp. Frackowski, Gliniecki, Lewicki, Szuprzyński, Zblewski.

— Kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych urządzona w niedzielę dnia 1 listopada br. przyniosła ogółem 78 zł 18 gr. Pomoc swą przy kwesie zaoferowali pp. Górnikówna i Jensko (34 zł. 31 gr.) Melerska i Spandowski (20 zł. 20 gr.), Wiśniewska i Zatorski (17 zł. 32 gr.), Kleinówna i Wytrażanka (6 zł. 35 gr.).

— Dożywianie dzieci szkolnych w szkołach powsz. zapoczątkowane od listopada wynosi dla każdego dziecka ćwierć litra gorącego mleka i bułkę. Korzysta ze śniadań 525 dzieci.

— Likwidacja filii „Słowa Pomorskiego“ w Chełmnie nastąpiła z dniem 1 listopada br. — Zebrane Tow. Powst. i Wojaków przy

współdziale 400 członków zagał druż. przez Hądzlik. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania nastąpiło wręczenie państwowej odznaki strzeleckiej 3 klasy członkom: 1) Knycińskiemu Janowi, 2) Kurkowskiemu Kazimierzowi, 3) Bartosińskiemu Łucjanowi, 4) Gasiowskiemu Janowi, 5) Drażkowskiemu Stan., 6) Lubańskiemu Ant. i 7) Szuprzyńskiemu Kazimierzowi. Druż. przez objaśnił znaczenie odznaki strzeleckiej, poczem druż. kpt. Łubasiak odczytał referat o ces. Wilhelmie w świetle faktów historycznych. Następnie druż. przez wygłosił dłuższy referat na temat sytuacji politycznej Europy, zwrócił specjalną uwagę na stosunki polsko-niemieckie. Na zakończenie wezwał zebranych do gremjalnego udziału w święcie 11 listopada.

— Roczne walne zebranie Związku Podoficerów rezerwy odbędzie się dnia 15 listopada br. o godz. 14 w Dworze Chełmińskim. Na porządku dziennym ważne sprawy.

— Osobiste. Srebrne godło małżeńskie obchodził w czwartek 5 listopada br. znany obywatel chełmiński, długoletni członek Rady Miejskiej, kupiec p. Józef Koschany.

— Chełmno zwyciężyło w zawodach sportowych w Toruniu w stosunku 24:11 (16:6) w koszykówce. W ping-pong wygrała druż. G. K. S. Toruń, z Chełmińskiemu jednak doskonale spisali się: Ostrowski, Klementowski i Pronobis.

— Kasyno oficerskie Korpusu kadetów Nr. 2 urządza dnia 7 listopada br. w Kasynie dancing na rzecz Przedszkola przy Rodzinie Wojskowej. Początek o godz. 20. Wstęp 1 zł. Przygrywa doborowa orkiestra.

Programu radiowe

Środa, dn. 10 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Muzyka z płyt; 14.45 Muzyka z płyt gramof. Muzyka tan.; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat harcercy; 15.25 Skrzynka poczt. Korespondencje bież. omówi dr. M. Stępowski; 15.45 Muzyka z płyt; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Muzyka z płyt. Tańce ludowe w wyk. ork. Rózewicza; 16.55 Angielski (Lingua-phone); 17.10 „11 listopada“, wygl. p. W. Lipiński; 17.35 Koncert popul. w wyk. Repr. ork. P. P.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Komunikat rolniczy; 19.30 Muzyka z płyt gramof.; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Polskie pieśni żołnierskie w wyk. chóru męskiego Tow. Śpiew. „Harfa“ i M. Janowskiego (tenor); 20.45 Kwadrans liter.: „Ostatnia salwa“, opowiadanie z bojów I Brygady — p. W. Lipiński.

Engla akademja. Dochód z akademji przeznaczony jest na bezrobotnych i na cele kulturalno-oświatowe.

skiego; 21.45 Suchowisko; 22.30 Dodat. do Pras. Dz. Radj.; 22.35 Komunikaty; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 „11 Novembre en Pologne“ — par. dr. Jean Fryling; 23.00 Muzyka tan. z dancingu „Oaza“.

Tczew

— Memorjał rolników o pomoc finansową. Z powodu wprost beznadziejnej sytuacji średniego (od 50 ha) oraz większego rolnictwa polskiego, w kresowym powiecie tczewskim, na który to powiat zwrócone są oczy i zakusy naszych sąsiadów zachodnich — odbyło się d. 28. października zebranie Zarządu i prezesów 12 Kółek Rolniczych Pom. Tow. Rolniczego na pow. tczewski, reprezentującego około 800 członków. Na zebraniu uchwalono zwrócić się do Rządu, posłów BBWR, oraz miarodajnych czynników, z prośbą o wydatną, niezwłoczną pomoc finansową, ze względu, że warsztaty na szcze stanęły wobec grozy i zupełnej ruiny nie wypłacalności.

Memorjał jest krzykiem rozpacz rolników Polaków pow. tczewskiego znajdujących się za względów politycznych i gospodarczych w najtrudniejszym położeniu w całej Polsce.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 9 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedat	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn. 8 89—8 85		
DEWIZY.		
Belgia		124,91—
Białogród		—
Bukareszt		—
Wiedeń		174,73—173,87
Holandja		—
Kopenhaga		—
Londyn		33 98—33,87
Nowy York		8'934—8,894
Nowy York telegr.		35 15—34,97
Pariza		26,45—26,33
Sztokholm		—
Szwajcarya		174,98—174,12
Włochy		46,22—45,98
Helsingfors		211,
Berlin (w obrotach nieofic.)		—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 9 XI 1931 r.

żyto nowe suche	—
Pszenica	24,00—24,50
Jęczmień	27,50—28,50
„ zwyk. przemiał	22,50—23,50
Owies pastewny	23,75—24,25
Mąka żytnia	—
„ 65%	36,25—37,25
„ pszenna 65%	36,00—38,00
Otręby żytnie	16,75—17,50
„ pszenne	16,50—17,50
Rzepak	33,00—34,00
Ziemniaki jadalne	3,00—3,30
Groch Wiktorja	22,00—27,00
Słoma prasowana	—
Gorzycza	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 9. XI. 1931.

Pszenica nowa	228—231
Zyto nowe	198—200
Jęczmień jary browar	175—178
Jęczmień przem. pastewny	172—175
Owies marchijski nowy	150—155
Mąka pszenna	29,00—33,00
Mąka żytnia 70%	27,90—30,00
„ 60%	—
Otręby pszenne	10,75—11,00
Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	24,00—30,00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	—
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16,50—18,00
Wyka	17,00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12,50
Łubin złoty	13,00—15,00
Kuchy lniane	13,90—14,10
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja Hamb.	12,00—Sz. 10,00
Ziemn. jadal. białe	1,35—1,45
„ „ czerwone	1,60—1,80
„ „ złote	1,70—2,00

Z GRUDZIA DZA

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 10-tej przed południem w Wymysłowie. Sprzedawać się będzie najwięcej dającym za gotówkę; 1 krowę. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Wojnowskiego w Wymysłowie. O godzinie 13-tej sprzedawać się będzie w Nowymdworze: 11 krow, 7 jałówek, 10 prosiat, 5 świat, 10 gęsi, 14 warchlaków, 2 cielaki, 2 owce, 1 stóg żyta i zbiory z 28 mórg pszenicy. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Nowymdworze.

Egzekutor powiatowy pow. grudziądzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 13 listopada r. b. o godz. 9 przed południem sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudzie pow. Grudziądz co następuje: 30 świat, oraz większą ilość pszenicy, jęczmienia i grochu. Zbiórka reflektantów orzy dworcu w Melnie. Następnie o godz. 12 w poł. w Słupie pow. Grudziądz: 1 biurko, umywalkę, szafę, stół, lustro, 5 krzesel, kanapę, bufet, kredens, 5 krow i 1 jałowicę. Zbiórka reflektantów przy oberży p. Górnego w Słupie pow. Grudziądz.

(—) Jaranowski, kom. sądowy Grudziądz, Kościuszki 7.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 11 listopada o godz. 9,30 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w biurze moim przy ul. Nadgórznej 19a: obraz i lustro; o godz. 10-tej przy ul. Rybackiej 3: bufet, stół, kredens i zegar stojący; o godz. 10,30 przy ul. Rybackiej 26: kanapę, maszynę do szycia, stolik, szafonierkę, zegar, nakrycie na stół pluszowe i lustro z podstawą; o godz. 11-tej przy ul. Tuszewskiej Grobli 1: jeden motor elektryczny; o godz. 11,30 przy ul. G. Hallera 3: kredens; o godz. 12-tej przy ul. Chełmińskiej 30: 250 p. cykorji i 80 kawałków mydła; o godz. 12,30 przy ul. Chełmińskiej 42-44 szafę do pieczenia i maszynę do nisania; o godz. 13-tej przy ul. Chełmińskiej 70: około 100 brulionów, 1000 szt. zeszytów, 20 szt. książek buchalteryjnych; o godz. 14-tej przy ul. Św. Wojciecha (Koszary Czarneckiego) Blok nr. 1: 2 kwiaty duże, 3 stojaki do kwiatów.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądz.

Hotel „Królewski Dwór“

Grudziądz, Rynek 3/4.

Codziennie wieczorem i we wtorki, czwartki i soboty popol. gościnne występy primabaleriny p. OLGII ARBANÓWNEJ

Codziennie popołudniu i wieczorem **Koncertuje** Poznański zespół artystyczny pod batutą kapelmistrza-kompozytora p. Florjana Ponieckiego skrzypka solisty

Dancing **Znakomita Kuchnia. Dobrze pielęgnowane napoje.** Porcja z Kofla po zł. 1.—

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 12 listopada b. r. o godzinie 11-tej sprzedawać będą za gotówkę więcej dającym przy ulicy Ogrodowej 23: 1000 tabliczek czekolady i obraz religijny w ramach.

(—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 12 bm. o godzinie 9-tej w Rogóżnie-WSł. Sprzedawać się będzie najwięcej za gotówkę: 2 krowy, 4 jałowki, zbiory z 10 mórg pszenicy i z 12 mórg żyta i 30 ctr. żyta. Zbiórka licytantów przed karczmą p. Zielińskiego. O godzinie 12-tej sprzedawać się będzie w Budach: 1 krowę. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Grajewskiego w Budach. O godzinie 14-tej sprzedawać się będzie w Kłodce wsi: zbiory z 4 mórg żyta. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Kukli w Kłodce wsi.

Egzekutor powiatowy pow. grudziądzkiego.

Okazja!

Sprzedaje okazjnie:

Maszynę do pisania, serwis czeski i nakrycie stolowe na 12 osób. Aparaty fotograf. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

sklep Okaz ny

Grudziądz 2232

ul. Narutowicza nr. 22

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 13,30 w Nicwałdzie Sprzedawać się będzie najwięcej dającym za gotówkę: 1 centryfuga, Alfa do zapędu elektrycznego, 1 motor z wyłącznikiem, 4 pasy zapędowe skórzane. Zbiórka licytantów przed Mleczarnią w Nicwałdzie. Egzekutor powiatowy pow. grudziądzkiego.

Zanim

1914
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeż używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, paterony, siedla oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23, Stycznia 23 w podwórzu.

ZĘBY

sztuczne w złocie i kauczuku. Dentysta JACOBSON, Grudziądz — Plac 23 Stycznia 23, II ptr. Bezbol. leczenie. Gr235

Szuję

bieliznę, robię ręczne me-reżki, przyjmuję reparacje tanio. Gr271
Grudziądz, Ogrodowa 33, 1501 III. prawo.

Sprzedam tanio

4-ro osobowy **szmochód**. Informacje: Różany Gaj: Gdynia — telefon 1118. 2076

Spis zapowiedzi Nr. 72/31.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik Franciszek Bernard Grzonkowski, kawaler, zamieszkały w Chojnicach — Grunowo, i służąca Leokadja Mowińska, panna, zamieszkała w Chojnicach, Kościerna 1, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w Chojnicach i w Sopotach.

Chojnice, dnia 5 listopada 1931 r.
Urządnik Stanu Cywilnego:
w z. (—) K. Bessert.

DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID

Dzisiaj ostatni raz!

Wzruszające arcydzieło dźwiękowe genialnej reżyserji TORUN DZWIĘKOWE KINO PALACE

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj i dni następne!

Po cenach niższych do normalnych. Najpotężniejszy dźwiękowiec polski „10-ciu z Pawiaka”

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Karl, Adolf, Otto, Fritz Kretschmer, zamieszkały w Gdańsku, Gros Plehendorf, syn mistrza kotlarskiego Karola Kretschmera i żony jego Walerji z domu Bartz, zamieszkałych w Bydgoszczy; 2) Elsa Anna Buchholz, zamieszkała w Bydgoszczy, Gdańska 38, córka inżyniera Wilhelma Buchholza i żony jego Anny z domu Turkel, zamieszkałych w Bydgoszczy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i Gdańsku, Gros Plehendorf.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1931 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (—) Biechowiak.

PRZETARG.

rozpisany na urządzenie Kasy Skarbowej w Inowrocławiu obejmujące:

- a) prace murarskie, b) prace stolarskie, c) prace ślusarskie, d) prace malarskie, e) dostawa żelaza, f) centralne ogrzewanie.

Państwowa Inspekcja Budowlana w Inowrocławiu.

Darmo FUTRA Darmo

nikt nie da, jednak specjalnie najniższe ceny umożliwią kupno takowego jak: płaszcze, blamy i różne skóry na obsady tylko w firmie:

CENTRALA FUTER Tel. 865. BYDGOSZCZ Dworcowa 53 Wazna pracownia kuźnierska na miejscu 1880

Mieszkanie 5 pokojowe

komfortowe z wszelkimi wygodami w nowym domu zaraz do wynajęcia. Właściciel Czarnieckiego 13. 2289

Posada.

Za udzielenie zabezpieczenia wysokości 10 tys. zł, dam posadę, ewent. procent. Zgłoszenia pisemnie do admin. „Dnia Pomorskiego” pod „Pewna egzystencja”.

Szkola tańców

tancerki Janiny Werny rozpoczyna nowy kurs 13 listopada Żeglarska 10, I p. 2298

Butelki

od „Koniaku” używane 1/1 i 3/4 litr. każdą ilość kupi Nałkowiak Toruń, Szeroka 24. 2271

FUTRA

piszczańki, karkacze męskie podróżowe pierwszorędne SZOPY

Kożuchy dla szoferów i stróżów, koce futrzane, skóry baranie i doublony.

Fr. Zieliński Toruń

Stary Rynek róg św. Ducha telef. 948, 2002

Lalki

wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kołpakowa 24 I p. 1187

TANIO! Pończochy

damskie i dziecięce w dobrych gatunkach Powłoczki wełniane B. Wilamowski Toruń 28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek dnia 10 bm. o godz. 20-tej premiera „Michasia i Jci Matka” Komedja w 3 aktach Flera i Caillaveta

W srode, dnia 11 bm. o godz. 20-tej Uroczyste przedstawienie z okazji święta Rozmaitości Niepodległości „URWIS” Krotchwilu w 3 aktach B. Katerwy

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej Występ gościnny artystów Opery Warszawskiej „Eugeniusz Onegin” Opera w 3 aktach P. Czajkowskiego.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej Drugi i ostatni występ artystów Opery Warszawskiej „TOSCA” Opera w 3 aktach Puccini’ego.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej Trzeci i ostatni występ artystów Opery Warszawskiej „TOSCA” Opera w 3 aktach Puccini’ego.

Zgubilem

8 bm. o godz. 16-17 portfel z gotówką, różnymi dokumentami wojskowymi i osobistymi w urzędzie pocztowym Toruń I. lub Rynek Staromiejski.

Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem Toruń, ul. Lindego 12, (2).

Józef Lemański, kapral.

Okazyjnie.

Realność 5 minut od Starego Rynku, nadająca się do przebudowania na willę lub na jakiegokolwiek inne przedsiębiorstwo sprzedam tanio.

Szymański

Toruń, Szeroka 42, telefon nr. 27.

2 pokoje

z kuchnią w lepszym domu w centrum miasta poszukuje. Oferty pod W. B. do „Dnia Pom.” 2293

Druki meldunkowe

według przepisów Min. Spr. Wewn.

dla Magistratów i Starostw

dostarcza

Pomorska Drukarnia Rolnicza

Spółka Akcyjna

Telefon 202 i 211

w Toruniu

ul. Bydgoska 56

Kolej Lokalna Chełmża — Melno Spółka Akcyjna

I. Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Chełmża — Melno” odbędzie się dn. 11 grudnia 1931 r. o godzinie 17 w Chełmży w Magistracie (sala posiedzeń).

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu z czynności za lata 1929-30 i 1930-31 i sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za wyżej wymienione lata, oraz uchwała co do kwitowania Zarządu i Rady Nadzorczej z wykonania przez nich obowiązków.

2) ustalenie wysokości rocznego wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej oraz wysokości znacznika obecności.

3) oznaczenie wynagrodzenia za czynności członka zarządu.

4) oznaczenie czasopisma codziennego przeznaczanego do ogłoszeń o zwoływaniu Walnego Zgromadzenia poza dziennikiem urzędowym i czasopismem wskazanym w statucie.

5) wybór członków Rady Nadzorczej.

Zgodnie z statutem każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożoną przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w Zarządzie Spółki w Chełmży i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcji mogą być złożone w wyżej wymienionym terminie zaświadczenia wydane przez notariusza w Chełmży lub Toruniu, że akcje zostały u niego zdeponowane. W takim zaświadczeniu winny być wymienione liczby akcji i zobowiązanie notariusza, że akcje te nie będą przez niego zwrócone przed dniem 12 grudnia 1931 r.

Zamiast złożenia akcji, będących w posiadaniu Skarbu Państwa i polskich związków komunalnych i samorządowych wystarczą przedłożone przewodniczącemu Walnego Zgromadzenia urzędowego zaświadczenia krajowej kasy lub instytucji w której akcje te są przechowywane.

Ewentualne dodatkowe konkretne sprawy do porządku dziennego Walnego Zgromadzenia mogą być zgłoszone najpóźniej 23 listopada 1931 r. w Zarządzie Spółki w Chełmży (Magistrat) przez akcjonariuszów reprezentujących przynajmniej jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego przy równoczesnym udowodnieniu posiadania wymaganej ilości akcji.

RADA NADZORCZA. 2287

Ogłoszenie.

Kasa Chorych miasta Grudziądza i Powiatowa Kasa Chorych w Grudziądzu zawiadamiają, że w dniu 11 bm., jako w dniu święta państwowego biura Kas Chorych będą nieczynne.

PP. Lekarze przyjmować będą chorych członków Kasy tylko w nagłych wypadkach, analogicznie jak w niedziele.

Kasa Chorych miasta Grudziądza; Powiatowa Kasa Chorych w Grudziądzu; (—) Kucharski, Komisarz Zarządzający.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

Dnia 18 listopada 1931 r. o godz. 9,00 sprzedawac się będzie za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty: 5000 sztuk talerzy, 35 łózek żelaznych, 1 samochód ciężarowy marki „Chevrolet” i 200 worków tomasówki. Przetarg odbędzie się w magazynie Urzędu skarbowego w Wejherowie ul. Gdańska 20, a wymiennie powyżej przedmioty mogą relikantanci oglądać na miejscu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem. 2297

Kierownik Urzędu Skarbowego w Wejherowie.

Pod GDYNIA przy stacji kolej. Rumia-Zagórze PARCELE BUDOWLANE

800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5,000 m2 a 60 gr. m2. na dogodnych warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumja DOW. Morski

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 10 listopada o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowo przetargiem za gotówkę: buciki damskie i dziecięce, biurko, krzesła. 2296

(—) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

KAWA ARACZEWSKIEGO stale świeżo palona. 2107

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 1227

Pierwszorzędne strzyżenie

i golenie wykonuje się w zakładzie fryzjerskim A. Jabłoński Toruń, Żeglarska 26. 1176

Pierwszorzędny Salon mód „KRESOWIANKA”

wykonuje suknie, kostjumy palta i futra. Zurnale francuskie. Ceny niższe. Toruń, Jęczmienna 22, dawn. 16. I ptr. 911

2 pokoje

kuchnia gazowa, łazienka, oddam Bydgoszcz, Gdańska 42. m. 8. 548

2 pokoje

z kuchnią wydzierżawię. Toruń, Bielańska 17. 2295

Okazyjnie

przedam jadalnię z wyszynkiem w centrum miasta Torunia, Czarniecki, Most Pauliński 6. 2295

OWIES

żyto — pszenicę wagonowo zakupuje i prosi o opróbkowaną ofertę, z podaniem ceny franco wagon: „TRANZYT” w Toruniu

Przedzamcze 20 — tel. 242.

Kredyt!

na asygnaty na wszelkie towary najtaniej

ARACZEWSKI Toruń 2292

Chełmińska przy Rynku.

OKUCIA

budowlane

poleca 605 P. TARREY, Toruń, Stary Rynek 21 — tel. 138

Materace

sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych

Józef Bobkiewicz Bydgoszcz, Kowalska 4. przy Placu Jagielly. 1735

Znakomite

śniadania i objady rewelacyjne tanio smaczne, obficie jak na suto wesele poleca „PROBUS” Bydgoszcz Stary Rynek 5 Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych. 1911

Hormona

ściśle naukowa metoda odmładzania Dr. Shpula zapewnia najbardziej niezczonym i pomarszczonym cerom zdrowy i młodociany wygląd. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyboroweni i nieszkodliwymi barwikami gabinet kosmetyczny „Mimoza” ul. Szeroka 37. II. p. 420

Maszynę

do pisania Orzeł mało używaną tanio sprzedam. Warszawska 14, m. 10.

pisarz gospodarczy

z dłuższą praktyką obeznany z rachunkowością i sprawami biurowymi. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw i podaniem żądań. 2290

TORUN LUDWIK SZYMAŃSKI Zwózki Ekspedycja Transport mebli

przeprowadził we własnych wysyłanych meblowych wozach

Magazynowanie przechowywanie we własnych jasnych, zdrowych śpichlerzach, piwnicach, placach itd.

Komisowa sprzedaż mebli, fortepianów, szaf żelaznych, maszyn i t. d.

Zastępstwa przyjmuje poważnych firm i fabryk wraz z konsygnacyjnymi składami we własnych śpichlerzach, piwnicach, placach i t. d.

Placę w śródmieściu, własne do składania artykułów masowych, jak deski, węgiel, cegl. wozy, samochodów w garażach i t. d.

Transport fortepianów, szaf żelaznych, kotłów parowych i t. d. na specjalnych wozach.

Zegluga Transport i ekspedycja wodą.

Ludwik Szymański Dom Ekspedycyjno-Handlowy Żeglarska 3. Toruń Tel. 909 726

Chemiczna pralnia „TECZA”

TORUN Mickiewicza nr. 112 wykonuje ch. czyszczenie damskiej i męskiej garderobu w przeciągu tygodnia. Ceny niższe.

Duży zysk.

Poszukuje wymownych Pań i Panów dla wszystkich miejscowości do rozpowszechniania dzieła religijnego, polecanego przez duchowieństwo. Bydgoszcz, Gdańska 42 m. 8. 547

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Bohaterskie“ wyczyny studentów obwiewpolskich w Warszawie

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Wczoraj nastąpiło pewne uspokojenie wśród młodzieży akademickiej. Po niedzielnych ekscesach już nie było miejsc, gdzieby młodzież mogła się awanturować. Uniwersytet był zamknięty. Tak tutaj jak i przed politechniką panował spokój.

Ogólne zainteresowanie skierowane było na Wyższą Szkołę Handlową. Do godz. 12-tej wykłady odbywały się normalnie. Usunęto jedynie kilku żydów, przyczem obojętne było także bez awantur. Tymczasem przed gmachem W. S. H. zaczęli się gromadzić około godz. 12 studenci obwiewpolscy, uzbrojeni w pałki. Tłum studentów zaczął nacierać na szkołę, tak, iż nastąpił pewnego rodzaju stan oblężenia. Wypadkom przyglądała się spokojnie policja, skonsygnowana w bramie więzienia mokotowskiego, położonego naprzeciw W. S. H. O godz. 12,30 rektor W. S. H. wyszedł z gmachu i udał się na konferencję z komisarzem policji. Wrzenie wśród studentów wzrastało. Kiedy po upływie pół godziny rektor powrócił, studenci dopuścili szturm do gmachu szkoły. Wówczas policja ruszyła przeciw studentom tyraljerą, natarła na nich i rozpedziła. Studenci uciekli, czepiając się przejeżdżających tramwajów. O godz. 4 miano wznowić wykłady, lecz przerwano je, ponieważ przed gmachem zaczęli znowu się gromadzić studenci.

O godz. 12,30 zjawili się u komisarza rządu przedstawiciele wyższych uczelni celem przejęcia aresztowanych 110 studentów.

Po uspokajającym przemówieniu profesorów i rektorów młodzież wyszła na ulicę, gdzie zaraz rozpoczęła wyprawiać dalsze burdy i ekscesy.

Do Urzędu Śledczego zgłaszały się matki i siostry aresztowanych studentów z pożywkami. Matki potępiały w surowych słowach ich wybryki, nazywając ich smarkaczami, niedoważnymi wyrostkami, którzy mają pastro w głowie.

Sprawy studentów rozpatrywane będą przez specjalne komisje wyższych uczelni.

Warszawa, 10. 11. (PAT.). W dn. 9 bm. o godz. 13 zgłosił się do Wyższej Szkoły Handlowej goniec komisarza rządu 14-letni Lewandowski celem doręczenia pisma komisarza rządu rektorowi. Wobec zamknięcia bramy uczelni goniec zaczął wołać o otwarcie jej. Zebrana pod bramą młodzież OWP. chciała list do rektora odebrać, a gdy goniec nie chciał oddać, pobiła go dotkliwie kijami. Pomimo to goniec pismo doręczył rektorowi.

I w Wilnie awanturowują się studenci

Wilno, 10. 11. (PAT.). Dnia 9 bm. około godz. 15 przed wejściem do gmachu instytutu anatomicznego przy ul. Słowackiego zebrała się większa grupa studentów, którzy nie dopuszczali do wnętrza gmachu nadchodzących studentów żydów. Obecny na miejscu oficer policji wezwał zebranych do rozejścia się i nie tamowania ruchu, a równocześnie dyrektor instytutu anatomicznego polecił zamknąć jego bramy, wobec czego zebrani przeszli do głównego

Niesłychane wystąpienie przeciwko prof. Calmetowi

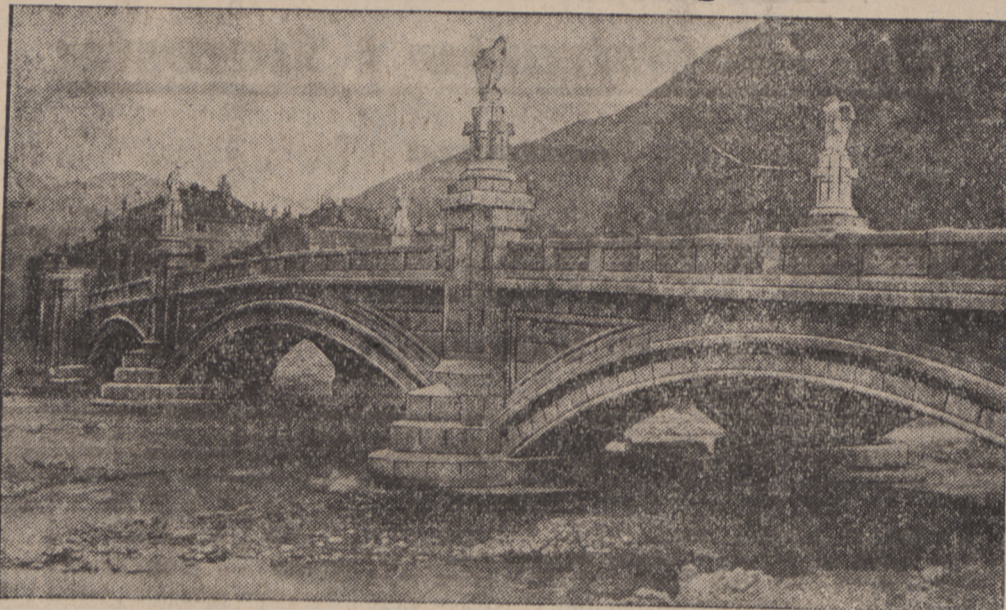
Berlin, 10. 11. (PAT.). Rozwijana przez nacjonalistów niemieckich agitacja w procesie lubeckim doprowadziła do niesłychanych wystąpień przeciwko prof. Calmetowi. Jak słychać, rodzice 10 zmarłych dzieci postanowili za namową niemiecko-narodowego adwokata Witterna wystąpić przeciwko prof. Calmetowi ze skargą o odszkodowanie. Oczekuje się za ostrzeżenia ataków na Calmeta.

gmachu uniwersytetu przy ul. Świętojańskiej, gdzie na podwórzu urządzili krótki wiec. Przed gmachem usiłowała również przedostać się grupa studentów żydowskich, która nie mogła się przedostać do zakładu anatomicznego, jednak na wezwanie oficera policji do rozejścia się grupa ta wezwana usłuchała.

W związku z tem zajęciem rektor uniwersytetu im. Stefana Batorego wydał ode-

zwę do ogółu młodzieży akademickiej, w której ostrzega, że w związku z zaściami nie dopuści do wirwania się młodzieży w sprawy, należące do kompetencji władz akademickich, a wszelkie wystąpienia, zakłócające spokojny bieg pracy i życia w uniwersytecie odda pod sąd senatu z wnioskiem o najsurowszy wymiar kary, nie wyłączając nawet zamknięcia uniwersytetu i zarządzenia nowych wpisów.

Wspaniały most nad Tybrem



Piękny most nadtybrzański w 1917 ozdobiony emblematami faszystowskimi stanowi klasyczny przykład budownictwa monumentalnego.

Film trójwymiarowy Rewelacyjny wynalazek kinowy

(c) Londyn, 10. 11. (tel. wł.) Z Hollywoodu donoszą, że odbyła się tam sensacyjna demonstracja nowego wynalazku z dziedziny techniki filmowej. Demonstrowano mianowicie film trójwymiarowy. Wynalazek ten ma po-

siadać rewolucyjne znaczenie dla całej techniki filmowej przyszłości. Nowy film demonstrowano tylko wobec 7 osób. Wejścia na salę były pilnie strzeżone przez detektywów.

Junkrzy pruscy w szeregach Hitlera

Królewiec, 10. 11. (PAT.). Prowincjonalna prasa hitlerowska donosi o licznych wstąpieniach arystokratów wschodnio-pruskich do szeregów Hitlera. W ostatnich dniach przeszli na stronę Hitlera baron

Osten Zaschen, baron Wietinghoff, hr. Diebitsch i hr. Sumarokoffi. Przechodzenie junkrów wschodnio-pruskich na stronę Hitlera ma swe przyczyny w katastrofalnym położeniu tutejszego rolnictwa.

100 kilometrów na godzinę

Pociąg próbną Warszawa - Poznań

Poznań, 10. 11. (PAT.). Pośpieszny pociąg próbną na szlaku Warszawa - Poznań, który wyruszył wczoraj o godz. 8,05 z Warszawy przez Kutno i Strzałkowo - przybył do Poznania o godz. 12,40, robiąc

przeciętnie 100 km na godzinę. Po krótkim postoju prowadzony przez inż. Eysmonda pociąg ruszył w drogę powrotną do Warszawy.

Sejm Polaków z zagranicy

Warszawa, 10. 11. (PAT.). Dwudniowe obrady rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, których otwarcie odbyło się w niedzielę w gmachu Senatu zostały zakończone w poniedziałek wieczorem.

Wysłuchano szeregu referatów oraz przyjęto plan prac rady na rok 1932.

Wobec złożenia rezygnacji przez prezesa prof. Szymańskiego zjazd dokonał wyboru nowego prezesa rady w osobie marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza.

Zjazd odbył się w nastroju bardzo poważnym i uroczystym. Powzięto szereg zasadniczych uchwał, pogłębiających i systematyzujących w dalszym ciągu zapoczątkowane przez pierwszy zjazd Polaków zagranicą w r. 1929 prace organizacyjne nad zespoleniem idei kulturalnej wszystkich Polaków, zamieszkałych zagranicą w jedną organizacyjną całość dla dobra Rzplitej Polskiej.

Prawo zawłania okrętów wojennych Rzplitej do Gdańska przed trybunałem haskim

(o) Warszawa, 10. 11. (tel. wł.) Z Hagi donoszą, iż przed Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze rozpoczęła się publiczna rozprawa w sprawie zawłania polskich statków wojennych do portów gdańskich. Jako pierwszy przemawiał rzecznik gdański Sir John Fisher William z Oxfordu.

Odnaczenia w an u święta Niepodległość

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Z okazji święta Niepodległości szereg osób zostało odznaczonych orderem Polonia Restituta i Krzyżem Zasługi. Wielką Wstęgę Polski Odrodzonej otrzymali prof. Kostanecki, b. min. Kwiatkowski, Krzyż Komandorski śp. Tadeusz Hołowko, prof. Michałowicz, wicemin. Stamirowski, b. marsz. Senatu Szymański, b. sen. Zaglenczyński.

Pozatem odznaczeni zostali m. in. srebrnym Krzyżem Zasługi por. Tadeusz Meissner z Gdyni, brązowym Krzyżem Zasługi Emilja Daniłowiczowa z Wejherowa oraz bosman Kuleta za akcję ratowniczą.

Samochód przyszłości Elektromobil czeskiego Edisona

Kto pomyślałby, że właścicielem wielkiej fabryki pod Vsetinem na Morawach w Czechosłowacji jest człowiek, który jeszcze przed dziesięcioma laty był zwykłym ubogim robotnikiem. Jest to elektrotechnik J. Sousedik, który zaczął bez grosza, a który powszechnie nazywany jest czeskosłowackim Edisonem, chociaż wynalazki jego nie są znane szerokim warstwom ludowym. Sto jego wynalazków o patentowano we wszystkich państwach kulturalnych.

Ostatnio ogłosił ten czeskosłowacki Edison nowy wynalazek, który wywołał prawdziwy popłoch. Skonstruował on nowy typ elektromobilów, których wykorzystywanie ma być o wiele tańsze niż samochodów benzynowych. Elektromobile zapewniają bezpieczniejszą jazdę na każdym terenie, zwłaszcza na terenie pochyłym, na śniegu i t. p.

Wynalazek wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach przemysłowych.

Cywilizowanie Sahary

„Okręt pustyni“ wielbił przestał już być jedynym środkiem lokomocji po niesmierczonych piaskach Sahary. Od czasu wojny światowej samolot i auto zdetroinizowały tego króla piaszczystych pustkowi. Liczne francuskie misje samolotowe i samochodowe wytyczyły już główne szlaki poprzez Saharę, pozwalając nawiązać łączność komunikacyjną Algieru z położonymi nad Nigierem koloniami francuskimi poprzez ogromną pustynię. Pozostaje jednak jeszcze moc do zrobienia, by to mogła być komunikacja stała. Konieczne jest przedewszystkiem stworzenie lotniska i stacji benzynowych w głównych oazach Sahary.

W ostatnich dniach wyruszyła z Algieru pod dowództwem szefa lotnictwa Afryki północnej, pułk. Viullemin nowa wyprawa auto-lotnicza, która będzie miała za zadanie ucywilizowanie Sahary pod względem komunikacyjnym. Chodzi w pierwszym rzędzie o definitywne wytyczenie klasycznego szlaku z Reggan do Gao. Zbudowane zostaną w głównych oazach widoczne na dużym odległość „latarnie pustynne“ w formie olbrzymich masztów żelaznych, pomalowanych na biało. Cały potrzebny materiał przetransportują parki lotnicze stacjonowane w Algierze, a z pomocą pośpieszy również lotnictwo kolonij francuskich, położonych na południe od Sahary.

Po ukończeniu robót droga z Reggan do Gao dostępna będzie zarówno dla samolotów jak i samochodów. Karawany samochodowe, samoloty i podróżni ułatwiony będą mieli odtąd w wysokim stopniu drogę przez niedostępną dotychczas pustynię.

K. Z.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 3 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Elasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor opowiada. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabów
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław. Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanoob, Grabowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
„Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,96 zł
pół opaska 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł przez chłopca 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wrost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E M U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,77 zł
miesięcznie 3,09 zł